Nr 96. Kraków. Poniedziałek 23. Marca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zapomniane drobiazgi.

Od lat dziesiątek Austrya wywozi masami swą żywą siłę ludzką na czasowy czy też stały użytek obcych. A w ciągu tego tak długiego czasu ani administracya państwa, ani parlament, nie uczyniły nic prawie, aby ten pędrzckomo „żywiołowy“, za który uważa się powszechnie emigracyę, ująć w jakieś karby i uregulować wedle norm kupieckich przynajmniej, a nie wyłącznie policyjnych, stosowanych w dodatku niekonsekwentnie, nerwowo i pod wpływem rozmaitych nieobliczalnych impulsów.

Pod wpływem haniebnej gospodarki państwowej, wskutek długoletnich zaniedbań w gospodarce krajowej, ruch emigracyjny przybiera z roku na rok co raz większe rozmiary. Nędza i bezrobocie mobilizują co roku ogromne masy ludności, rzucając je ku granicom państwa. — Ruch ten teraz jest tak ogromny, że wszelkie próby ujęcia go w pewne karby jakiegoś porządku i celowości, podejmowane na gruncie samopomocy społecznej, akcyi humanitarnej itp., są z góry skazane na niepowodzenie. Istnieją bowiem pewne granice sprawności wszelkich tego rodzaju akcyj, których nawet przy największej energii i poświęceniu jednostek przekroczyć niepodobna. Poza temi granicami zaczyna się już najoczywistszy i najniewątpliwszy obowiązek ingerencyi państwa, nie pojmowanego jednakowoż po wiedeńsku — jako kombinacya wielkiego urzędu podatkowego i wielkiej policyi z równie wielką komisyą asenterunkową, ale jako organizacya dobra i bezpieczeństwa publicznego w najszerszem i najpełniejszem tego słowa znaczeniu. Niestety w dziedzinie emigracyi, jak zresztą w wielu innych dziedzinach, poza granicami samopomocy społecznej — państwa niema. Ono nie widzi tam wdzięcznego dla siebie pola działania. Ono nie poczuwa się tam do żadnych obowiązków, stosując zasadę skrajnego liberalizmu tam właśnie, skąd powinna ona być zupełnie usunięta, mianowicie wobec nędzy ludzkiej.

Miarą tej obojętności państwa dla zjawisk społecznych tego znaczenia, co emigracya, niechaj będzie fakt następujący: Oto główne punkty targowe dla tej żywej siły ludzkiej potworzyły się wzdłuż granicy ale po stronie — pruskiej. Rezultatem tego jest, że robotnik i wychodźca galicyjski najważniejszy akt swej egzystencyi emigracyjnej — znalezienie i zakontraktowanie szukanego zarobku, może załatwić tylko na terytoryum dla siebie obcem poza sferą jurysdykcyi swego własnego państwa, które, przywiózłszy go tu za drogie pieniądze osobnymi pociągami, złożonymi z najgorszych wagonów, uważa, że aż do czasu okazania się braków w jego kadrach wojskowych, wszystkie swe obowiązki wobec wychodźtwa spełniło. W ten sposób sprzedający dostaje się w całkowitą zależność od kupującego. I aczkolwiek tym kupującym są w tym wypadku Prusy, państwo uporządkowane i pewnych praw bądź co bądź przestrzegające, to jednak jest rzeczą oczywistą, że dla rzesz wychodźczych nie ma ono i nie może mieć tej pieczołowitości, jaką okazywać musi dla swoich i to dla różnorodnych agraryuszów, którzy jako wyłączni niemal nabywcy galicyjskiej siły mięśniowej na tych targach występują. Państwo więc obce ogranicza się wobec wychodźców do funkcyj czysto policyjnych, ale we właściwą sferę ich interesów nie wchodzi. Tem sobodniej też obracają się w tej sferze różnorodni agenci, zarówno humanitarni jak i wolni od tego przydomku. Państwo obce ze swojego czysto policyjnego punktu widzenia w tej sprawie ocenia tych agentów także tylko policyjnie. Wystarcza mu, że agent nie handluje żywym towarem, że nie werbuje dziewcząt do domów publicznych i że działa w imieniu tej lub owej organizacyi koncesyonowanej na pośredniczenie w wynajmie robotników. Że w granicach tego prawa policyjnego rozgrywają się jeszcze ogromnej wagi procesy handlowo-społeczne, że wychodźcy mogą być oszukiwani i krzywdzeni w sposób najrozmaitszy przy całkowitem poszanowaniu ustaw karnych i przepisów policyjnych, o tem to państwo wie niewątpliwie, ale nie ma żadnego obowiązku troszczyć się o to. Wszak i to państwo siłą rzeczy stać musi po stronie kupujących, ich interesów broniąc przedeszwystkiem.

Skutkiem tego wszystkiego jest to, że nasze masy robotnicze wyrzucone poza pas graniczny są pozbawione wszelkiej opieki i pomocy ze strony swego państwa. Dopiero od kilku lat konsulaty austryackie zaczęły rozwijać pewną działalność w celu zaopiekowania się tymi wychodźcami. Niektóre z nich, jak wrocławski n. p., czynią w tym kierunku stosunkowo bardzo wiele. Ale wszystko to nie może być dostatecznem. W żadnym zaś razie nie wystarcza tam, gdzie ustalają się stosunki zarobkowe naszych wychodźców, t. j. na punktach granicznych. Rola opieki konsularnej zaczyna się siłą rzeczy dopiero w głębi obcego państwa. Tam opieka ta, zapobiegająca łamaniu zobowiązań wobec robotnika przyjętego, krzywdzeniu go, a nawet maltretowaniu, jest bardzo wielką i bardzo wdzięczną. Dzięki jednak temu, że targ na siłę ludzką przeniesiony został poza państwo, siłę tę sprzedające, rola ta konsulatów rozszerzyła się ogromnie daleko poza granice ich rzeczywistej możności.

Od Szczakowej do Mysłowic jest nie całych dziesięć minut drogi. A cały ogromny handel żywą siłą ludzką, obejmujący co najmniej pięćdziesiąt procent całego obrotu tym towarem, odbywa się nie w Szczakowej, w granicach państwa sprzedającego, ale w Mysłowicach, na terytoryum kupującego. W Mysłowicach gromadzą się dziesiątki tysięcy wychodźców, tu „magazynuje się“ niejako towar, tu ustala się jego cenę, tu się go „sortuje“, jednem słowem wykonuje się z nim to wszystko, co nieubłagane prawa i potrzeby handlu jako takiego bez względu na naturę towaru wykonywać każą. I powstaje paradoksalna zupełnie sytuacya. Z jednej strony pasa granicznego znajduje się państwo, które, posiadając obowiązek bronienia interesów swych obywateli i wszystkie środki ku temu, próżnuje i milczy, gdy o dwa kilometry od granicy jego jurysdykcyi tysiące i dziesiątki tysięcy jego obywateli rok rocznie ustalają tak ważne i tak decydujące dla siebie stosunki życiowe, jak kontraktowanie się do robót na długi szereg miesięcy, ustalenie ich warunków itp. Tam, na tym targu tak dla nich ważnym, to państwo ich macierzyste, którego sądy i władze wykonawcze działają jeszcze — za tym oto krzakiem na prawo, posiada tylko urzędnika konsulatu, pozbawionego wszelkiej egzekutywy, nawet nieumundurowanego, który sam jeden ma bronić interesów wychodźcy i zrównoważyć całą wrogą z natury rzeczy dla tego wychodźcy tendencyę kupującego.

Wysłany na gościnne występy do Mysłowic urzędnik wrocławskiego konsulatu pracuje od rana do późnej nocy. Zbiera więc materyały dla swojej bezpośredniej władzy, o ile mu szczęśliwy przypadek pozwoli, wyłapuje nadużycia, ale ze wszystkiem, co mu w ręce wpadnie z nieopisanej nędzy i krzywdy ludzkiej, musi iść na drogę okolną bardzo daleką: albo do ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu, albo do policyi i sądów pruskich. Egzekutywy doraźnej, mocy natychmiastowego zaradzenia złemu nie ma ten urzędnik żadnej. Na terytoryum obcego państwa przysługuje mu tylko — równouprawnienie z każdym agentem emigracyjnym, z którym może się procesować i proces wygrać, ale agent tymczasem swoje już zrobił i dziesiątki i setki ludzi na nieszczęście naraził.

Zdarza się oto taki wypadek, jeden z najpospolitszych: Urzędnik konsulatu, chodząc wśród rzesz robotniczych, dostaje do rąk kontrakt świeżo zawarty z jakąś większą partyą. Czyta ten dokument i widzi, że tych biedaków najsromotniej w świecie oszukano. Bo wyliczono tam płace dla mężczyzn i dla kobiet, ale co do młodych, to wysokość płacy zastrzeżono — dowolnemu uznaniu pracodawcy. Powiedziano wyraźnie — „nach dem Ermessen des Arbeitsgebers“. Urzędnik konsularny zaczyna oczywiście tłómaczyć wychodźcom oszustwo, którego ofiarą padli. Słyszy to stojący opodal agent i z niezachwianą bezczelnością atakuje urzędnika, grożąc mu nawet zamknięciem na „dni czternaście w kozie“ za „niedozwolone mięszanie się w obce sprawy“. Proszę pamiętać, że przysłuchuje się tej rozmowie tłum ludzi ciemnych, którzy o żadnych konsulach najczęściej nie mają wyobrażenia. W ogromnej większości wypadków przychodzą oni do przekonania, że ten, który ich chciał bronić przed oszustwem, jest — agentem konkurującym z tamtym. Konsul zwraca się do policyi, policya spisuje protokół i odstępuje sprawę sądowi, który jednak bezczelnego agenta nie pociągnie do odpowiedzialności za przeszkadzanie konsulowi w urzędowaniu, tylko za obrazę osobistą.

Zupełnie inaczej miałaby się rzecz, gdyby ten targ na ludzi, zawieranie kontraktów i magazynowanie towaru, odbywało po stronie austryackiej, w granicach jurysdykcyi państwa sprzedającego. Wówczas mogłoby ono wszystkimi środkami bronić swoich wychodźców przed wyzyskiem i nadużyciami i przed temi wszystkiemi ujemnemi następstwami, jakie pociągać musi naturalna wobec nich obojętność państwa obcego.

Rozumiejąc już to wszystko, spróbujemy teraz odpowiedzieć, dlaczego wszystkie biura pośrednictwa, wszystkie agencye, jednem słowem cały targ na pracę wychodźców, znalazł się np. w Mysłowicach, a nie w Szczakowej pod okiem władz austryackich? Dlaczego, państwo, mogąc bez wszelkiego utrudnienia obrotu, bez wszelkiego szykanowania zarówno wychodźców jak pracodawców, zatrzymać targ na tę pracę swoich obywateli pod swoją jurysdykcyą, godzi się na przesunięcie go o kilka kilometrów dalej na terytoryum obce? Wszak agenci pruscy, którzy tak energicznie działają w Katowicach, mogą tosamo robić pod kontrolą władz austryackich w Szczakowej. Czyżby budowa baraków robotniczych, których do urządzenia takiego targu wyłącznie potrzeba, stanowiła ten powód, dla którego państwo tak łatwo wyrzeka się świętego swojego obowiązku bronienia swoich obywateli? Zaiste poza niedbalstwem i bezmyślną rutyną nie znajdziemy na te pytania odpowiedzi.

Tak więc przedewszystkiem należy dążyć do tego, aby centra targowe dla pracy naszych wychodźców znajdowały się wzdłuż granicy, **ale po austryackiej stronie** i pod rozumną a czujną opieką władz austryackich. Dopóki tego nie będzie, wszelkie usiłowania w celu poprawienia losu wychodźców i zabezpieczenia ich przed takiemi katastrofami jak obecne nie dadzą żadnego rezultatu.

Drugim zasadniczym postulatem w celu uregulowania spraw wychodźtwa sezonowego jest wynalezienie odpowiedniego systemu — polityki kolejowej, którąby interes kolei łączyła z humanitarnymi i społecznymi obowiązkami państwa.

W sytuacyi, która wytworzyła się była w pierwszej połowie ubiegłego tygodnia w Mysłowicach, byłyby wystarczyły dwa lub trzy pociągi wysłane tam dla zabrania nędzarzy, którzy nie zdołali znaleźć pracy, aby ich samych przedewszystkiem uchronić przed okropnościami pieszej wędrówki o głodzie i chłodzie, a równocześnie, aby pozostałym polepszyć szanse znalezienia tego upragnionego zarobku. Potrzeba jednak, aby o tych „drobiazgach“ ktoś na prawdę myślał w tem państwie, w którem troszczą się o wszystko, tylko nie o umożliwienie masom ludności najnędzniejszej chociażby egzystencyi.

Uzupełnienie gabinetu.

Korespondent nasz wiedeński miał sposobność poinformowania się w parlamentarnych sferach Koła polskiego, co do obecnego stanu kwestyi uzupełnienia gabinetu przez polskich ministrów. Informacye naszego korespondenta streszczają się w następujących wywodach:

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 marca.

Po śmierci ministra Zaleskiego i ustąpieniu ministra Długosza, prezydyum Koła polskiego uchwaliło dążyć do obsadzenia obu tych stanowisk przez polskich parlamentarzystów. Hr. Stuergkh przyjął do wiadomości oświadczenie prezydyum Koła polskiego w tym względzie i zapewnił, że po załatwieniu prowizoryum budżetowego w Izbie, sprawa ta będzie omawiana. Prowizoryum budżetowe nie zostało jednak uchwalone z powodu obstrukcyi czeskiej, a parlament został odroczony. Wytworzyły się wskutek tego nowe trudności, a parlament zebrał się dopiero po sesyi Sejmu galicyjskiego. Wskutek tego kwestya tek ministeryalnych załatwiona być nie mogła. Gdy wreszcie parlament zwołano na 5 marca, sytuacya była o tyle nowa, że pomimo usiłowań rządu Niemcy zerwali rokowania ugodowe z Czechami, czego następstwem była obstrukcya czeska w parlamencie, która ubezwładniła funkcyonowanie parlamentu.

Dwukrotne próby i usiłowania, aby przynajmniej prowizoryczny układ czesko-niemiecki doprowadzony został do skutku i wytworzone zostały w ten sposób warunki, umożliwiające usunięcie obstrukcyi czeskiej, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Następstwem tego było odroczenie parlamentu na czas nieograniczony.

Prezydent ministrów na konferencyi z przywódcami trzech najważniejszych organizacyj parlamentarnych, a mianowicie z posłami Grossem, Leem i Finkiem, oświadczył, że rząd w wydaniu ustaw na podstawie paragrafu 14-go ograniczy się do najkonieczniejszych potrzeb i że dotyczące zarządzenia wydane będą w najbliższych tygodniach, po czem podjęte będą na nowo rokowania czesko-niemieckie. Wynik ich zależeć będzie od nastroju politycznego wśród Czechów i Niemców.

W każdym razie — zapewniał hr. Stürgkh — rozporządzenia na podstawie paragrafu 14-go ujęte będą w pewien program i wydane będą w czasie do Wielkiej Nocy. Z końcem kwietnia rozpocznie się praca parlamentarna w delegacyach i trwać będzie do końca maja w Budapeszcie.

W Kole polskiem przeważa opinia, że zastępstwo Koła polskiego przez urzędników w gabinecie nie może być uważane za zastępstwo polityczne, zważywszy, że urzędnicy wpływu politycznego wywierać nie mogą. Wstąpienie zaś parlamentarzystów polskich do gabinetu w obecnej chwili t. j. zanim wydane będą wszystkie zarządzenia i rozporządzenia, na podstawie paragrafu 14-go, nie byłoby pożądane.

O ile też korespondentowi waszemu wiadomo, do opinii tej przychylił się także prezydent ministrów, oświadczając się za tem, że wstąpienie parlamentarzystów polskich do gabinetu **odroczyć należy na czas między świętami Wielkanocnemi a otwarciem delegacyj.**

Tem się też tłómaczy, że obecnie stan prowizoryczny w tej sprawie trwać będzie do Świąt wielkanocnych. Po Świętach a przed terminem zwołania delegacyi, prezydyum Koła polskiego wraz z komisyą parlamentarną zastanowi się nad sytuacyą parlamentarną i zadecyduje, czy nadeszła chwila, aby parlamentarzyści polscy wstąpili do gabinetu.

Przestrogi przed opozycyą czeską.

(Telegr. „N. Ref.“)

Praga, 23 marca.

W „Narodnich Listach“ umieścił dr Kramarz artykuł, w którym wzywa Czechów, ażeby dla swojego dobra ograniczyli walkę do jednego frontu. Znajdujemy się — pisze dr Kramarz — ponownie w krytycznem położeniu. Rozpoczęliśmy walkę o Sejm czeski, a w walce tej niema odwrotu, jest tylko albo zwycięstwo, albo klęska. Zagrażamy interesom życiowym innych ludów i państwa, które ma ostatecznie troszczyć się także o inne sprawy, prócz Sejmu czeskiego. Zwykły rozsądek wymaga, ażebyśmy nie drażnili tych czynników i nie pchali ich w ramiona Niemców. Nie róbmy sobie zbytecznych wrogów. Walczmy tylko z Niemcami w Czechach. Ale przestrogi u nas chybiały celu. — Wszyscy głosili walkę z rządem bez względu, jak ten rząd wobec nas się zachowuje.

Czesi nie powinni iść przeciwko rządowi, gdyż państwo znajduje się w położeniu tak przykrem, jak nigdy przedtem. W tej domosłej chwili zagranicznej polityki państwo pragnie okazać, że jest silne, że może powiększyć armię, napełnić kasy i budować koleje strategiczne, o ile są potrzebne. Dla państwa jest to kategorycznym imperatywem. W takiej chwili my przeszkadzamy temu za pomocą obstrukcyi.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

(Telegr „N. Ref.“)

Wiedeń, 23 marca.

Z okazyi przybycia cesarza Wilhelma, pisma tutejsze wskazują ponownie na konieczność utrzymania trójprzymierza, które dzisiaj jest jeszcze pewniejszem niż dawniej. Pisma podnoszą, że cesarz Wilhelm z Wiednia udaje się do Wenecyi, gdzie spotka się z królem włoskim. Mocarstwa trójprzymierza są obecnie o wiele silniej ze sobą związane, niż w latach dawniejszych. Wskazują w końcu nato, że cesarza Wilhelma oprócz kanclerza, odprowadzili na dworzec w Berlinie, także ambasador włoski i ambasador austryacki.

Prawdopodobnie cesarz Wilhelm zaproszony będzie na wielkie manewry austryackie, które w r. b. odbędą się między wschodnią granicą Styryi a doliną Raby.

Ulster pod bronią.

Przed dwoma tygodniami prezydent angielskiego gabinetu, Asquith, przedłożył Izbie gmin projekt kompromisowy w sprawie stanowiska, jakie ma zająć prowincya irlandzka Ulster wobec „homerule“. Wedle tego projektu hrabstwa Ulsteru mogą na przeciąg 6 lat na podstawie głosowania wyłączyć się z pod przepisów bilu o „hemerule“ i należeć nie do parlamentu i gabinetu irlandzkiego, lecz do parlamentu i gabinetu angielskiego. Obecny gabinet liberalny uważał słusznie ten kompromis za wielkie ustępstwo i za trafną myśl polityczną, gdyż w ciągu tych 6 lat odbyłyby się dwukrotnie wybory do parlamentu i wyborcy mogliby dwa razy wypowiedzieć swój sąd o przynależności politycznej Ulsteru.

Konserwatyści odrzucili ten kompromis w sposób lekceważący, nieledwie wzgardliwy. Carson oświadczył, że kompromisu nie podda nawet pod głosowanie zgromadzenia ludowego w Ulsterze, którego ludność protestancka wcale nie pragnie znaleźć się po upływie 6 lat w tem samem położeniu, co dzisiaj. Carson powrócił niedawno do Belfastu, gdzie oranżyści przyjęli go z niesłychanym entuzyazmem i ustawili silną straż naokoło jego domu. Carson wezwał oranżystów, ażeby się spokojnie zachowywali, jednakże protestanci Ulsteru wprost oświadczają, że gotowi są do zbrojnego powstania przeciwko nadaniu Irlandyi autonomicznego ustroju.

Do ochotniczej armii Ulsteru zgłosiło się podobno 110.000 ochotników. Zorganizowano 62 batalionów, po 400 do 2.000 ludzi. Z tego 18 batalionów znajduje się w Belfaście. Przyszli powstańcy mają 80.000 karabinów. Wśród kierowników tej armii przeważają zawodowi oficerowie. Wodzem tej armii jest generał-porucznik sir George Richardson, szefem sztabu generalnego pułkownik Hacket Pain. Powyższe liczby są zapewne przesadzone, ale nawet prasa liberalna oblicza ochotników, którzy się zgłosili, na 60.000 do 80.000, z czego 25.000 jest gotowych do boju. Ogniskiem akcyi rewolucyjnej jest miasto Belfast, posiadające protestanckie i katolickie dzielnice. W samym Belfaście ma znajdować się 30.000 ochotników posiadających 20.000 karabinów.

Rząd ma w Irlandyi armię w sile 24.282 ludzi, a z tego 14.409 piechoty, 2.000 konnicy 4.805 artyleryi, reszta zaś przypada na pomocnicze oddziały. Komendantem wojskowym kraju jest generał sir Artur Paget. Niestety, rząd

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

65 (Ciąg dalszy).

— Szekspir? — cóż to jest? literackie posiedzenie?

— Ale gdzież tam! To tylko w krakowskim dyalekcie tak wygląda; powinno brzmieć właściwie: sechs Bier...

Przeszedł wraz z gościem do „biblioteki“ i usiadłszy przy fortepianie, zaczął znowu grać swe ulubione gawoty Bacha.

Przerywał jednak często muzykę i odwracał się z ruchomym taboretem ku Butrymowi, rzucając jakąś uwagę, lub pytanie. Profesor odpowiadał rzadko i krótko — czuł ciężki opar, leżący mu na mózgu, którego pozbyć się nie mógł. Muzyka Krasołuckiego nie uspokajała go, zwłaszcza, że doktór — nie bardzo snadź w usposobieniu — zaczynał różne rzeczy i nie kończył, przerzucał się z poważnych w błahostki, aż wreszcie opuściwszy jednę dłoń, palcami drugiej począł brząkać jakiegoś dziwnego siekańca...

Butrym wziął w rękę jakąś książkę i przerzucał jej kartki, nie widząc zgoła liter.

— Co czytasz? — rzucił mu przez ramię doktór, i zamknąwszy fortepian, zbliżył się do stołu.

— A, „Les fruits vertes“, śliczna pornografijka, z talentem napisana, ale właściwie to tak samo nudne, jak wszystko inne.

Wziął w rękę odłożoną przez Butryma książkę i rzucił w kąt szerokiej sofy.

— Dziwię się czasem, że cię to bawi, — szepnął profesor.

— Ach, bawi! — Wzruszył ramionami. — Szukam czegoś, coby mnie zajęło, nawet w tych śmieciach, gdy dosyć mam tak zwanej nauki, niezdolnej w istocie niczego wyjaśnić, nikogo uszczęśliwić, i dosyć literatury, aż na zbyt często tak pustej... i fałszywej do tego. Bo zważ tylko, moje serce, że w tych wszystkich okropnie idealnych i tytuł do nieśmiertelności stanowiących powieściach w dziewięćdziesięciu wypadkach na sto o nic innego nie chodzi, jak o ukrytą pornografię, o podrażnienie zmysłów czytelnika...

— Niesłusznie obwiniasz — zaczął Butrym.

— Naprzód: nie obwiniam — przerwał Krasołudzki — bo nie formułuję tego, jako zarzut. Trudno, moje złoto, są pewne rzeczy, około których świat się obraca, choćby to się niewiedzieć jak moralistom nie podobało — i nie podobna ich z życia, a co zatem idzie, ze sztuki usunąć. A następnie: słuszność mam, gdyż idę z tobą o zakład, że w każdej powieści — te najnudniejsze wyłączywszy—znajdziesz gdzieś jakąś scenę, tak sobie między kartkami ukrytą, która zdanie moje potwierdzi. Dla czytelnika są to zawsze rodzynki w wielkanocnej babce. I nie o to mi też chodzi, ale o tę hipokryzyę, z jaką się te sceny przemyca, ostatecznie dla poczytności dzieła i pokupności książki. Tutaj, w tych anonimowych drukach paryskich czy brukselskich, autor przynajmniej nie gra ze mną w ślepą babkę, ale odrazu wyjeżdża z tem, o co idzie właściwie. A że mimo to nie zajmuje nikogo, oprócz niedojrzałych młokosów chyba, to już nie jego wina, jeno tego, że i w tym kierunku od wielu tysięcy lat nic wynaleziono nic nowego. Ani w opisach, ani w rzeczy samej. W końcu wszystko jest świństwo i to śmieszne w dodatku.

— Smutny masz światopogląd.

— Nudzę się — szepnął Krasołudzki, a potem naraz roześmiał się głośno.

— Z czego się śmiejesz? — zapytał Butrym zdziwiony.

— Przypomniała mi się Turbilonka, ha, ha! ta, której po nocach grywałem...

—Cóż w tem uciesznego? Biedaczka...

— A tak, tylko wyobraź sobie, że ta biedaczka okłamywała mnie, starego idyotę, jak najęta. Chciałem... coś tam dla niej zrobić, dowiadywałem się, i — co powiesz? — pokazało się, że ta cała jej romantyczna historya jest z palca poprostu wyssana od początku do końca! Córki nawet nigdy nie miała...

— Niepodobna! A ten paraliż?

Doktor machnął ręką.

— Dawna choroba, nie zupełnie rtęcią z organizmu wywabiona. Nie poznałem się z początku...

Splunął w kąt, powstał i zaczął wołać na służącego, aby mu podał płaszcz i kapelusz.

— Daruj — zwrócił się do Butryma — ale godzina „szekspira“ się zbliża. Pójdziesz może ze mną? Nie? Czy? — Ha, to trudno, pójdę pójdę sam. Ale przyznaj, że „szekspir“ to jedyne lekarstwo na tę podłą ohydę życia. Tak się ślicznie i słodko głupieje — wszystko się człowiekowi wydaje wtedy w najzupełniejszym porządku na tym milutkim świecie. — A w końcu i tak będzie trzeba umrzeć.

Wróciwszy do domu, posłyszał Butrym gwar w dziecinnym pokoju. Przeszedł w tamtą stronę i stanął cicho w uchylonych drzwiach.

Jacek i starszy od niego o parę lat Iwo stali na środku z podniesionemi drewnianemi szablami, zagrażającemi poważnie wiszącej u sufitu lampie. Jacek z rochylonemi nieco usteczkami i szeroko rozwartemi oczyma wpatrywał się nabożnie w towarzysza, który mówił poważnym głosem, jakby wydawał rozkazy:

— Uważaj! teraz na koniach naszych wiatropławach przepłynęliśmy morze i jesteśmy na kraju wielkiej pustyni! Musimy ją przebyć, ażeby wroga dosięgnąć. Czy widzisz w oddali tę grupę palm daktylowych?

— Tak, — przyświadczył malec poważnie. — Czy będziemy jeść daktyle?

— Wcale nie! To są tylko miraże pustynne, fata morgana, które znikną, gdy się przybliżymy. Ale niech cię to nie przeraża!

— O, ja się nic a nic nie boję!

— To dobrze. Więc ruszaj za mną. Teraz spotykamy zgłodniałego lwa... (C. d. n.)

niezupełnie jest pewnym tej armii. I tak pewna liczba oficerów garnizonu w Dublinie oświadczyła, że złoży swoją szarżę oficerską, gdyby wojsko miało wyruszyć przeciwko oranżystom w Ulsterze. Co więcej, doniesiono z Londynu, jakoby 100 oficerów już wystąpiło z armii. Jak twierdzi „Pall-Mall-Gazette“, usunięto z Belfastu pułk piechoty Dorsetshire, który podobno podczas parady rzucił karabiny, wołając: „Nie chcemy homerule“. Gdyby ta fronda polityczna w armii miała nawet znacznie mniejsze rozmiary, rząd znalazłby się w kłopotliwem położeniu.

Jak poważnie prasa zapatruje się na ruch powstańczy w Ulsterze, świadczy fakt, że „Evening News“ podaje nawet w ogólnych zarysach plan mobilizacyi wojsk rządowych. Glasgow ma być podstawą ewentualnych operacyj wojennych przeciwko Ulsterowi, a zarazem ogniskiem mobilizacyi. Rezerwiści i oficerowie rezerwowi już otrzymali wezwanie, ażeby każdej chwili byli gotowi do stawienia się pod sztandary. Wsiadanie na okręty odbywałoby się w Glasgowie, a głównie w Ardrossan.

Korona zajmuje się pilnie sprawą Ulsteru. Marszałek polny, lord Roberts, był na posłuchaniu u króla, następnie przybył na audyencyę minister wojny, Seely, który zabawił na posłuchaniu całą godzinę. Wreszcie marszałek polny, sir John French, został równie wezwany do króla na audyencyę. Również odbywały się konferencye pomiędzy cywilnymi a wojskowymi dygnitarzami. Koła liberalne słusznie — jak się zdaje — twierdzą, że wiadomości z Irlandyi są przesadzone i są groźne nie przez swoją treść, lecz przez to, że mogą wywrzeć na koronie wielkie wrażenie.

Położenie rządu jest bardzo trudne. Konserwatyści wyzyskali zręcznie nienawiść protestanckich oranżystów Ulsteru przeciwko katolickim Irlandczykom, ażeby obalić gabinet liberalny Asquitha, któremu zarzucają, że chce wydać protestantów Ulsteru w ręce katolików i oderwać od Anglii wierną prowincyę. Jeżeli rząd nie użyje siły przeciwko Ulsterowi, może łatwo ponieść klęskę pośród obecnych warunków, a w każdym razie wobec mas ludności ściągnie na siebie wspomniany zarzut, jakoby oderwał od Anglii wierny jej Ulster. Jeżeli zaś, — jak tego pragnie Bonar Law, przywódca konserwatystów — rząd odwoła się do kraju za pomocą tak zwanego „referendum“, albo też nowych wyborów, to prawdopodobnie również narazi się na przegraną. Anglia wprawdzie nie ma obecnie wobec „homerule“ tak wojowniczego zapału jak za czasów Gladstona, ale zapytana o zdanie, czy Ulster ma zależeć od parlamentu irlandzkiego, czy angielskiego, oświadczy się bezwiednie w swojej większości przeciwko przynależności Ulsteru do parlamentu irlandzkiego. A to byłoby klęską gabinetu liberalnego, który musiałby ustąpić.

Myśl odwołania się do kraju czy to za pomocą „referendum“, czy za pomocą nowych wyborów, odrzuca gabinet Asquitha i chce najpierw przeprowadzić spokój w Ulsterze. Trudno żądać, ażeby gabinet wdawał się w rokowania, gdy Ulster znajduje się pod bronią. Stanowisko rządu określił kanclerz skarbu, Lloyd George, w mowie swojej, którą wygłosił w Huddersfield.

„Stoimy wobec konfliktu, największego od czasów Stuartów — mówił Lloyd-George. — Przybyłem tu, ażeby oświadczyć imieniem rządu brytyjskiego, że przeciwko prowokowaniu wolności narodu wystąpimy stanowczo i bez wahania, nie zważając na ryzyko. Jest w grze prawdziwa podstawa wolności obywatelskiej. Oligarchia brytyjska chce rozegrać walną bitwę za pomocą armii oranżystów, ale przedmiot walki sięga daleko poza Ulster.“

A więc rząd, nie zważając na ryzyko, chce przeprowadzić swój plan, jak to oświadczył Lloyd-George. Konserwatyści odpowiadają na to, że jeżeli rząd nie zgodzi się na „referendum“, to „potężny wpływ“, a więc korona, spowoduje rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Dzisiaj niepodobna jeszcze przewidzieć, na czyją stronę przechyli się „potężny wpływ“.

(Telegr. „N. Ref.“)

Przygotowania wojskowe rządu.

Londyn, 23 marca.

Minister wojny Seely zamierzał wygłosić wczoraj mowę w Heanon, jednak sprawy urzędowe nie pozwoliły mu wyjechać z Londynu. W zastępstwie ministra wygłosił mowę sekretarz jego, poseł Godfrey Collin. Wskazał on w tej mowie, że jest obowiązkiem wszystkich popierać władzę państwową w przeprowadzeniu jej zadań. Oporni tym dążeniom władzy państwowej, **będą surowo karani.**

Słychać, że trzymane są **pociągi w pogotowiu** celem przewiezienia 10.000 żołnierzy do Glasgowa w Szkocyi i innych portów, z których żołnierze ci będą wysłani do Irlandyi.

Londyn, 23 marca.

Minister marynarki odbył wczoraj konferencyę z prezydentem ministrów. Arcybiskup z Kanterbury odbył konferencyę z prezydentem ministrów, poczem obaj udali się na posłuchanie do króla, które trwało dwie godziny. Na audencyi tej był także obecny marszałek polny French.

Kronika.

Kraków, 23 marca.

Z Towarzystwa demokratycznego. Drugie z kolei zebranie z cyklu zebrań dyskusyjnych, poświęconych sprawom miejskim, a urządzanych, jak wiadomo, przez Towarzystwo Demokratyczne, odbędzie się dzisiaj o godzinie 7½ wieczorem w lokalu Towarzystwa (pl. Szczepański l. 3). Na porządku dziennym: „**Zadania gminy wobec przemysłu rękodzielniczego**“. Ważne to zagadnienie przedstawi tak wytrawny i ze wszech miar skrupulatny znawca spraw rękodzielniczych, jak p. Witold Ostrowski, instruktor ministerstwa handlu dla stowarzyszeń przemysłowych i zasłużony działacz na polu organizacyi naszych rękodzieł. Po referacie dyskusya. Wydział T-wa Demokratycznego, jak również zarząd Polskiego Stronnictwa Demokratycznego pragnęłyby, aby ten referat obudził przedewszystkiem w sferach rękodzielniczych takie zainteresowanie, jak na to zasługuje, przeto przedstawicieli tych sfer usilnie na dzisiejsze zebranie zapraszają.

Wybory do Rady m. Krakowa. Od dnia dzisiejszego wystawiono na przeciąg dni 14 do publicznego przeglądu w biurach magistratu krakowskiego przy ul. Poselskiej l. 8 I piętro listy wyborców dla najbliższych wyborów gminnych. Lista ta będzie wystawiona do 5 kwietnia włącznie i w tym terminie można wnosi reklamacye do oddziału kancelaryjnego biura prezydyalnego. Lista wyborców cyfrowo przedstawia się następująco: Koło I liczyło w r. 1911 wyborców 5.488, obecnie 6.640, koło II (wielka własność) 263, obecnie 306, mała własność 1.044, obecnie 1.166, koło III (wielki handel) liczyło w r. 1911 wyborców 100, obecnie 108, rękodzieło 455, obecnie 460, mały handel i przemysł 1.370, obecnie 1.556 wyborców. Ogółem było w r. 1911 wyborców 8.720, obecnie 10.236.

Z Tow. Sztuk pięknych w Krakowie. Posiedzenie komisyi rozpoznawczej dla przyjęcia dzieł na wystawę na miesiąc kwiecień, odbędzie się we czwartek, dnia 26 b. m. Ostatni termin nadsyłania prac na wystawę kwietniową jest 24 b. m. we wtorek.

Z wystawy sprzedane zostały w dalszym ciągu następujące obrazy: Włodzimierza Błockiego „Z Wenecyi“, Alfonsa Karpińskiego: „Stary Paryż“, „Plecy“, „Ogród owocowy“, „Z Paryża“, Eugeniusza Kazimirowskiego: „Chłopak w jarze“, „Na pastwisku“, Stanisława Żarneckiego: „Główka“ i Stanisława Szreniawa Rzeckiego: „Zamek“, „Ogród Saski“, Stare Miasto“, „Kościół św. Józefa“ i „Kolumna Zygmunta“.

Z Wystawy Związku artystów. Na wystawę Związku artystów nadesłał prof. Józef Mehoffer portret dra A. Rydla (rys. węglem), portret p. Żuka-Skarszewskiego (rys. węglem), oraz obrazy olejne „Pasterka“, „Krakowska dziewczyna“ i „Różowa kamelia“. — Obraz rektora Jacka Malczewskiego p. t. „Orfeusz i Eurydyka“ będzie wystawiony jeszcze przez dzień dzisiejszy, poczem w poniedziałek zostanie odesłany do Lwowa. — Art. malarz Wilhelm Mitarski nadesłał na wystawę Związku pięknie wykonaną kopię obrazu Tycyana Madonna z królikiem, znajdującego się w Luwrze.

Rozstrzygnięcie konkursu „Sztuki“ na grobowiec rodzinny. Urządzony za pośrednictwem redakcyi „Sztuki“ konkurs na grobowiec rodzinny, który ma stanąć na cmentarzu krakowskim, rozstrzygnięty został w tych dniach.

Nadesłano 22 projekty. Sąd konkursowy złożony z pp. prof. Akademii Sztuk pięknych T. Axentowicza, wicepr. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych dr T. Cybulskiego, red. H. Juszkiewicza i arch. Fr. Mączyńskiego, przyznał nagrodę — 500 koron — projektowi nr 15. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem nagrodzonej pracy jest p. Kazimierz Rechowicz, architekt, zamieszkały we Lwowie. Oprócz tego projektu odznaczono prace: nr. 5, 6, 7, 12, 14, 16 i 17. Autorowie tych projektów proszeni są o podanie nazwisk w ciągu dni siedmiu, gdyż rezultat konkursu wraz z reprodukcyami nagrodzonej i odznaczonych prac będzie umieszczony w kwietniowym numerze „Sztuki“.

Projekty nadesłane na konkurs będą wystawione na pokaz publiczny do dnia 1 kwietnia w Krakowie, ul. Sobieskiego 16, Drukarnia „Sztuka“.

Z „Sokoła“ krakowskiego, komunikują nam: Wnioski członków na tegoroczne walne zgromadzenie członków „Sokoła“ należy zgłaszać do wydziału na piśmie najpóźniej do dnia 81 b. m. (włącznie).

Sprawy miejskie. W sobotę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta, p. Sarego. Komisya załatwiła kilka spraw technicznych, odnoszących się do rzeźni miejskiej i administracyjnych, tyczących się akcyzy.

Turniej szachowy. Pierwsza połowa krakowskiego turnieju szachowego skończona. Wynik: Flamberg 3 wygrane, Dominik 2, Hauke 1. Pan Flamberg pokazał, że jest mistrzem nietylko z tytułu. Nasi gracze mają czasem świetne błyski kombinacyjne, ale brak im tej wytrawności i rutyny, która cechuje mistrza doświadczonego na wielkich turniejach.

W sześciogodzinnej partyi z p. Dominikiem przeprowadził p. Flamberg oblężenie dokładnie i skutecznie. Po przerwaniu tej partyi p. Dominik analizując pozycyę w domu, spostrzegł, że ciąg oddany przezeń w kopercie jest stanowczym błędem, i poddał partyę bez dalszej gry. Błąd ten nie był przypadkowy, bo nawet i lepsze ciągi nie byłyby już partyi uratowały. W sobotę wygrał p. Flamberg jako czarny partyę holenderską z p. Ameisenem. Ostatni stał już nieszczególnie, dla uproszczenia partyi puścił się na kombinacyę, którą jednak p. Flamberg lepiej i dalej obrachował, tak że wnet uzyskał materyalną przewagę i wygrał.

Również p. Dominik, który tym razem gra wybornie, w partyach z pp. Haukem i Ameisenem, przekombinował swoich przeciwników i wygrał. Starcia te jednak nie odbywały się już na takiej wyżynie, jak partya Flamberga z p. Dominikiem; pomyłki w nich były natury czysto taktycznej i prędko doprowadziły do rozstrzygnięcia.

W komiczny sposób przegrał p. Hauke swoją partyę z p. Flambergiem. Grając partyę hiszpańską, zaufał nowemu wydaniu wielkiego podręcznika Bilguera, tej z dawien dawna biblii szachowej, i zrobił ruch, który mistrz Schlechter w tym podręczniku oznaczył wykrzyknikiem jako znakomity. P. Flamberg jednak znalazł na ten ruch bardzo prostą odpowiedź, o której się „Grossmajstrowi“ Schlechterowi nie śniło, tak że ów rzekomo znakomity ciąg okazał się kapitalnym błędem. Noli jurare in verba magistri! Szkoda jednak, że nasz mistrz krakowski tak łatwo i bez własnej winy przegrał tę partyę; „kibice“, którzy obiecywali sobie po niej wiele emocyi, mieli zawód.

Dziś o 6-ej po poł. w klubie szachowym (kawiarnia ponad Wentzlem) wielka produkcya p. Flamberga w grze równoczesnej. Wszyscy mistrzowie i „fuszerzy“ miasta Krakowa, jeżeli tylko umieją rozróżnić chłopca od konia, niech przyjdą i wezmą udział. Czem ich więcej będzie, tem większą każdy z nich osobna będzie miał szansę powalić strasznego mistrza, bo nec Hercules contra plures!

Danina sieroca. Wydział protektorek stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“ w Krakowie, chcąc przyjść z pomocą tej instytucyi, poświęconej ważnej sprawie ratowania zagrożonej młodzieży, jak również zakładowi w Pawlikowicach, dającemu przytułek i wychowanie licznemu zastępowi opuszczonych chłopców, postanowił zbierać „daninę sierocą“ w postaci jednorazowych składek, w pośród właścicieli realności, lokatorów i kupców, oznaczywszy jako miarę wysokości datków następujące opłaty: a) od właścicieli realności po jednej koronie, b) od lokatorów po 4 halerze za każde okno w zajmowanem mieszkaniu, c) od kupców po 10 halerzy od okna lub wystawy sklepowej. Uproszone kolektorki rozpoczęły już poruczoną im czynność w dzielnicach dawnego Krakowa. Zaś do właścicieli realności, położonych w dzielnicach miasta, powstałych z przydzielonych gmin podmiejskich, wydział rozsyła odezwy z prośbą o składanie datków w urzędach pocztowych za pośrednictwem czeków P. K. O. na rachunek stowarzyszenia „Rady opiekuńczej“. Aby panie kolektorki mogły skutecznie spełnić poruczone im zadanie, potrzebują koniecznie chętnej pomocy i życzliwej opieki ze strony właścicieli realności lub ich zastępców. Nie wątpimy, że uczynni obywatele naszego miasta nie poskąpią im pomocy. Tym sposobem przyczynią się do pomyślnego wyniku zbożnego dzieła.

Zasiłki dla bezrobotnych. Od dnia dzisiejszego przyjmuje komisaryat obwodu III zgłoszenia bezrobotnych zamieszkałych w dz. VII i VIII o zasiłki z zapomogi rządowej w kancelaryi przy ulicy Krakowskiej l. 53 (nie jak dotąd w kancelaryi przy ul. WW. Świętych l. 6, pałac Larischa). Osoby interesowane mają się odtąd zgłaszać tylko do komisaryatu obwodu III przy ul. Krakowskiej l. 53 codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—12 i od 5—6 po południu.

W klubie prawników i w Kole artystyczno-literackiem we czwartek, 26 b. m., odbędzie się wieczór muzyczno-wokalny, urządzony staraniem Instytutu muzycznego oraz szkoły dramatycznej p. Gabryelskiego z następującym programem: 1) a) Grieg „Sonata“, b) Chopin „Walc“ — fortepian solo p. Z. Dygat. 2) „Pieśni“ — p. Marya Ottówna. 3) Deklamacya — p. J. Lasoń. 4) Wieniawski: „Legenda“ i „Kujawiak“, skrzypce solo — p. B. Parczyński. 5) „Pieśni“ — p. Marya Ottówna. 6) Dyalog — p. J. K. i p. J. Lasoń. Wstęp dla członków i ich rodzin. Początek o godzinie 9 wieczorem.

Uroczyste zebranie ku uczczeniu ś. p. J. Wł. Dawida, które urządza Instytut pedagogiczny i Tow. filozoficzne w Krakowie, odbędzie się we wtorek, 24 b. m., w sali Kopernika, Col. Nov., o godzinie 7 wieczorem, z następującym programem: słowo wstępne — prof. dr M. Straszewski, przemówienie p. H. Radlińskiej, odczyt „Działalność pedagogiczna J. Wł. Dawida“ dr Henryk Kanarek, „Poglądy socyologiczne Dawida“ dr Bohdan Zaborski.

Koncert K. Dalmorèsa, rozgłośnej sławy tenora francuskiego, poruszył cały muzykalny Kraków. Nic w tem dziwnego, gdyż Stary Teatr jeszcze nie gościł w swoich murach takiej znakomitości śpiewackiej. Dalmorès, który dopiero 12 b. m. powrócił z Ameryki, gdzie spędza od kilku lat sezon zimowy, święcił w tym roku niebywałe tryumfy w Nowym Jorku, w Bostonie, Filadelfii i Chicago. Najpoważniejsi krytycy amerykańscy nie mieli dość słów zachwytu dla jego wspaniałego głosu, ale przedewszystkiem dla wyjątkowej muzykalności i wykwintnego smaku, tak rzadkich zwłaszcza u tenorów. W koncercie środowym usłyszymy szereg aryj z najwybitniejszych partyj znakomitego tenora, oraz kilka pieśni Masseneta, Deuzy i innych.

Zwyczajne posiedzenie Tow. stomatologów polskich odbędzie się we wtorek dnia 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem w Instytucie stomatologicznym (Garnarska 11, I. piętro.) Na porządku dziennym: Sprawa wzajemnego stosunku Towarzystw stomatologicznych polskich. Referenci: Prof. dr Cieszyński ze Lwowa, prof. dr Łepkowski z Krakowa. Dr Ludwik Grabczak: „Wydzielanie wewnętrzne, a jama ustna“. Dr J. Piątkowski: „Zwichnięcie zębów i ich leczenie“.

Wiec ogólno-medyczny obradował w sobotę nad odpowiedzią wydziału lekarskiego na żądania młodzieży, zgłoszone 12 b. m. Uzyskano prawo uczęszczania do prosektoryum anatomo-patologicznego w ciągu całego roku i możność słuchania wykładów anatomii-patologicznej na r. V; prócz tego ma być urządzony kurs sekcyjny przed egzaminem (prywatny). Jednak większa część życzeń została przez wydział odrzucona, jako niepodlegająca jego kompetencyi. Wobec uchylenia się wydziału od pośrednictwa między młodzieżą a poszczególnymi profesorami, postanowiono przedłożyć żądania egzaminacyjne odpowiednim profesorom bezpośrednie. Między innemi chodzi o mianowanie drugiego egzaminatora z anatomii patologicznej.

Z sali odczytowej. Na dochód Rady opiekuńczej we czwartek 26 marca o godzinie 6 wieczorem wygłosi w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego profesor dr Tadeusz Grabowski odczyt pod tytułem „Początki krytyki literackiej w Polsce“. Znany ze swej działalności z powszechnych wykładów uniwersyteckich rozwinie prelegent wykład na zajmujący temat, który zgromadzi z pewnością bardzo liczną publiczność.

Towrzystwo Przyjaciół dzieci. Pod tą nazwą zawiązało grono osób ze świata pedagogicznego i lekarskiego w Krakowie stowarzyszenie, którego zadania streszczają się w utrzymywaniu „ognisk dziecięcych“ dla dzieci w wieku przedszkolnym, tudzież schronisk zabawowych w godzinach pozaszkolnych dla starszych dzieci, a to celem wyrobienia w dzieciach — według słów statutu — „sprawności fizycznej i umysłowej oraz zmysłu moralnego, społecznego i estetycznego“, dalej w tworzeniu ogródków dziecięcych, kolonij, wycieczek dla dzieci i .t p. Szlachetny cel i niska wkładka (4 K członek zwyczajny, 20 K członek wspierający) powinny zachęcić jak najszersze koła naszego społeczeństwa do wpisywania się w poczet członków tego Towarzystwa, by w ten sposób przyczynić się choć w części do zażegnania prawdziwej klęski społecznej, jaką jest brak umiejętnej opieki nad dziećmi bezdomnemi lub ubogiemi ,których jedynym wychowawcą jest, jak dotąd, ulica. Obecnie nadarza się łatwa sposobność przyjścia z pomocą towarzystwu. Oto celem zasilenia swych skromnych funduszów urządza ono we wtorek 24 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Tow. lekarskiego (Radziwiłłowska l. 4) odczyt pani J. K. Iłłakowicz pod tytułem „Wrażenia z Anglii“, z którego czysty dochód przeznaczyła autorka na rzecz Towarzystwa przyjaciół dzieci. Treścią odczytu będzie rzecz o sufrażystkach i sufrażetkach. Aktualny temat, na który wypowie się prelegentka, czerpiąca swe spostrzeżenia z bezpośredniej obserwacyi w czasie swego pobytu w Anglii, zainteresuje niewątpliwie szerokie koła naszego miasta, dając im jednocześnie łatwą sposobność poparcia szlachetnych celów Towarzystwa. Ceny biletów ustanowiono na 1 K i 30 hal; bilety do nabycia w dniu odczytu przy kasie lub wcześniej u p. drowej Heleny Koźniewskiej, żony docenta U. J. (Pańska 12), która też udziela wszelkich bliższych wyjaśnień zarówno co do odczytu, jakoteż przyjmuje wpisy na członków Towarzystwa przyjaciół dzieci.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś i jutro t. j. 23 i 24 b. m. odbędą się dwa ostatnie wykłady prof. dra Stanisława Maziarskiego „O mikroskopijnej budowie żywych istot“ (z demonstracyami). Początek o godz. 6-tej wieczór.

Zarys do wymiaru podatku dochodowego na rok 1914. Krakowska Izba handlowa odniosła się w drodze telegraficznej do ministra skarbu z prośbą o przedłużenie do końca maja b. r. terminu do przedkładania fasyj oraz wykazów poborów służbowych dla wymiaru podatku dochodowego na r. 1914. Dla reprezentowanych przez Izbę sfer handlowych i przemysłowych oraz dla ogółu podatników jest wyznaczony do dnia 15 kwietnia termin stanowczo za krótki, dotąd bowiem nie zostało wydane rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy podatkowej, która zawiera daleko idące zmiany, wymagające dokładnego poznania, zwłaszcza o ile chodzi o wykazy poborów służbowych, które winni przedłożyć władzy podatkowej kupcy i przemysłowcy.

Sekcya seminaryjna krakowskiego Koła T. N. S. W. urządza w dniu 23 b. m., o godzinie 6 wieczorem posiedzenie w gmachu seminaryum nauczycielskiego męskiego (parter). Porządek dzienny: Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. Zastanowienie się nad udziałem sekcyi seminaryjnej w pracy komisyi dla reformy seminaryów nauczycielskich. Wnioski.

Krakowskie Koło pań T. S. L. odbędzie walne zgromadzenie 24 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu T. S. L. (Floryańska 15(.

Ze sportu footballowego. Otwarcia wiosennego sezonu piłki nożnej w Krakowie, dokonały już wczoraj dwa krakowskie kluby „Sparta“ i „Wisła“ rozegraniem zawodów na boisku pozlotowem na Błoniach. Publiczność dzięki pięknej pogodzie zebrała się dość licznie. Gra, która wykazała równe mniej więcej siły walczących drużyn, miała przebieg nieco chaotyczny, aczkolwiek prowadzona była w żywem tempie. W pierwszej połowie miała pewną przewagę „Sparta“, wyzyskująca naturalną szansę pomyślnego dla niej kierunku wiatru; ciągle atakując, zdobyła też jedną bramkę. W drugiej połowie „Wisła“ wyrównała szanse, osiągając wynik 1:1. Sędziował p. Jacheć.

Z Esperanto. W poniedziałek dnia 23 b. m. o godz. 7'15 wieczorem wygłosi w lokalu Towarzystwa „Esperanto“, ul. Wiślna 4, I. p., p. dr Antoni Czubryński odczyt na temat: „Kulty pogańskie w przedchrześcijańskim Krakowie“. — Wstęp dla członków Towarzystwa 10 hal., dla nieczłonków 30 hal.

Aresztowanie złodziei. Wczoraj aresztowała policya 26-letnią służącą, Maryę Wójtowiczównę, pochodzącą z Królestwa Polskiego, która dopuszczała się na szkodę swego pracodawcy, hr. T. przy ul. Lubicz, systematycznej kradzieży gotówki i kosztowności. Znaleziono przy niej 1.200 koron gotówki oraz wszystkie skradzione przedmioty.

Włamanie. Do mieszkania p. Voglera przy ulicy Gołębiej l. 8, właściciela biura pośrednictwa pracy, włamali się wczoraj dwaj apasze i zaczęli plądrować w pokojach. W tej chwili nadszedł właściciel i spłoszył złodziei, którzy uciekli oknem, mimo to ich wkrótce aresztowano. Są to 19-letni Kazimierz Bossak i 17-letni Tadeusz Góralczyk.

Zapiski policyjne. Wczoraj aresztowała policya dorożkarza Jonasza Szapirę, oraz jego dwóch pasażerów, Jana Sparzyńskiego i Franciszka Pyrzanowskiego, którzy wieźli z jakiejś wyprawy rozmaite towary. Zachodzi przypuszczenie, że towary te pochodzą z kradzieży na dworcu kolejowym w Podgórzu.

Za kradzież przyrządów elektrycznych z mieszkania kuśnierza Mohra, aresztowano wczoraj 16-letniego terminatora szewskiego Stanisława Tyrawę.

Za nieludzkie pobicie swego ojca Juliusza, aresztowany został wczoraj na Dębnikach murarz, Karol Adamkiewicz.

Z kraju.

Tarnów, 19 marca. (Z Rady miejskiej. — Walny zjazd delegatów Kółek rolniczych. — Składnica towarowa. — Regulacya Wątoku.)

Z powodu braku kompletu, ustawą wymaganego, dla rozpraw budżetowych, Rada miasta na ostatniem posiedzeniu, przystąpiwszy do porządku dziennego, pominęła budżety, a załatwiła szereg innych spraw. I tak rozdzielono zapomogi z fundacyi ś. p. Karola Rudolfa, załatwiono pismo starostwa w sprawie napraw budynków poszkolnych przy katedrze, załatwiono zamknięcia rachunkowe funduszu pożyczkowego rękodzielników chrześcijańskich za rok 1911 i 1912 i załatwiono szereg spraw administracyjnej natury.

Pod przewodnictwem posła Witosa odbył się w sali „Gwiazdy“ walny zjazd delegatów Kółek rolniczych. Po złożeniu sprawozdania rocznego, wygłosił p. radca Radwański wykład o sądach rozjemczych, poczem odbyła się dyskusya o przebiegu bardzo burzliwym. Między ludowcami a klerykałami, którzy obecny zarząd bardzo ostro atakowali, przyszło do bardzo burzliwych scen. Dyskusya miała charakter na wskroś polityczny. — Przemawiało wielu mówców. Ponieważ obrady nie miały widoków spokojnego przebiegu, poseł Witos zamknął zebranie i zapowiedział zwołanie nowego zgromadzenia. Po opuszczeniu sali „Gwiazdy“ przez ludowców pozostali klerykali urządzili dalszy ciąg zebrania, wybrali sobie przewodniczącego i dokonali wyborów nowego zarządu. Na czele tego nowego zarządu stoją pp.: Matakiewicz, Kurowski, Majcher, ks. Stabrawa i wielu innych. Do nowego zarządu nie wybrano ani jednego ludowca.

W życiu ekonomicznem naszego miasta składnica towarowa była tym eksperymentem, który się rodził przez czas bardzo długi i urodzić się nie mógł z powodu waśni partyjnych. Na ostatniem posiedzeniu udziałowców wycofano wszystkie udziały, skutkiem czego składnicę bezpowrotnie pogrzebano, byle tylko kierownictwa nie oddać w ręce ludowców.

Tyle upragniona regulacya Wątoku rozpocznie się prawdopodobnie niedługo, gdyż Sejm uchwalił odnośną ustawę i rozdział kosztów między gminę, kraj i rząd.

Bochnia, 19 marca. (Echa wyborów do Rady miejskiej. — Z życia towarzystw.)

Sprawa ostatecznego załatwienia wniesionego ubiegłego roku protestu przeciwko wyborom do Rady miejskiej z III i II koła dobiega końca. Namiestnictwo poleciło tutejszemu starostwu przeprowadzić dochodzenia, celem stwierdzenia, czy i o ile słuszne są zarzuty, podniesione w proteście przeciwko legalności wyborów w wymienionych kołach. Jak wiadomo, przy ostatnich wyborach gminnych, odbytych z wiosną ub. r., zwyciężyła opozycya przeciwmagistracka, wprowadzając większością blisko 500 głosów wszystkich sześciu swoich kandydatów w kole III, a trzech w kole II. Ponieważ został wniesiony protest, rządy miasta sprawuje nadal stara Rada miejska. Wynik przeprowadzanych przez starostwo dochodzeń nie da się przewidzieć.

Dzięki staraniom wydziałów miejscowych towarzystw, nie jesteśmy pozbawieni występów teatralnych, odczytów i wspólnie spędzanych wieczorów. Ostatniemi czasy wystąpiło tutejsze Tow. młodzieży „Znicz“ ze sztuką „Ach, to Zakopane“, odegraną dobrze przez koło dramatyczne tego Towarzystwa. „Kasyno“ urządziło wieczór kabaretowy, który ściągnął prawie całą inteligencyę miasta. Z bogatego programu zasługują na wyszczególnienie monologi, doskonale wygłoszone przez abs. praw, p. St. Grodeckiego, występy chóru „Lutni“ pod batutą p. J. Krudowskiego, oraz tryskające prawdziwym humorem kuplety sędziego, dra Krzysiaka i Leop. Kronenberga na temat polityki i życia publicznego w Bochni. L. K.

Mielec, 22 marca. Wykład o przemyśle galicyjskim (z obrazami świetlnemi) odbędzie się w sali gimnastycznej 26 b. m. o godz. 6½ wieczór. Wykład odbędzie się staraniem Tow. Pomoc przemysłowa w Dębicy.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Wadowicach z grupy większych posiadłości, rozpisało namiestnictwo na dzień 4-go maja b. r.

Rozruchy głodowe. Ze Stanisławowa donoszą: Dnia 17 b. m. o godz. 6 wieczorem przy rozdziale kwitów dla głodnych przyszło przed magistratem do zaburzeń. Tłum złożony z przeszło 200 nędzarzy wdarł się do mieszczących się w ratuszu sklepów, rabując chleb, następnie napadł na piekarnie Peitzera i Löwenkrona, wreszcie rzucił się na stragany, stojące na placu Trynitarskim, wywracając je i zabierając wiktuały. Zaburzenia te powtórzyły się dnia 18 b. m. w godzinach przedpołudniowych i zachodzi obawa, że nie koniec na tem. Policya aresztowała ośmiu ekscedentów.

Ze świata.

Demonstracya studentów. Z Warszawy donoszą: Sprawa 64 studentów, aresztowanych za udział w demonstracyi przed konsulatem niemieckim w Warszawie, oddana została sędziemu śledczemu. Aresztowani będą pociągnięci do odpowiedzialności, za zelżenie przedstawiciela obcego mocarstwa, celem wyrażenia pogardy temu mocarstwu w osobie tego dyplomaty. Za to przestępstwo ustanowiona jest kara od 16 miesięcy do 2 lat 8 miesięcy twierdzy.

Samobójstwo w teatrze. Z Warszawy donoszą: W dniu 19 b. m. podczas antraktu w teatrze wielkim otruł się dawką opium członek orkiestry teatralnej Antoni Sienkiewicz. Zmarł w godzinę po przewiezieniu go do szpitala św. Ducha.

Czerwona ręka. Z Warszawy donoszą:

Wczoraj, o godzinie 4 po południu, w tutejszym sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie bandytów-anarchistów t. z. czerwonej ręki, która w latach 1910 i 1911 dopuściła się wielu zbrojnych napadów rabunkowych. Wszyscy oskarżeni w liczbie 33, skazani zostali na ciężkie roboty od 4 do 13 lat i na zesłanie na Syberyę. Jeden z oskarżonych zawołał po wyroku: „Niech żyje anarchia!“

Otwarcie wystawy w Künstlerhauzie. Z Wiednia piszą 22 b. m.: Wczoraj w obecności cesarza odbyło się uroczyste otwarcie wiosennej wystawy obrazów austryackiego zjednoczenia artystów w „Künstlerhauzie“. Cesarz zwiedził wystawę i bardzo przychylnie przy tej sposobności wyraził się o pracach Lewandowskiego (biust Modrzejewskiej), Rauchingera, Horowitza i innych polskich artystów, którzy wystawę w „Künsterhauzie“ obesłali stów, którzy wystawę w „Künstlerhauzie“ obesłali. ży do bardzo udatnych. Wszyscy wybitniejsi artyści-malarze austryaccy wzięli w niej udział. Osobną salę zajęli Węgrzy; budapeszteńskie zjednoczenie artystów „Müveghaz“ wystąpiło ze zbiorową, bardzo zajmującą wystawą. Pytanie, kiedy wreszcie prace polskich artystów, dziś rozrzucone po wszystkich salach, doczekają się w „Künstlerhauzie“ osobnej, specyalnej sali?

Strajk szkolny w Bernie morawskiem. W dwóch czeskich szkołach ludowych w Bernie morawskiem przestało uczęszczać do szkoły przeszło 500 dziatwy czeskiej. Rodzice zorganizowali ten strajk, ponieważ niemiecka Rada miejska w Bernie umieściła te szkoły demonstracyjnie w starych, ohydnych lokalach. Pisma czeskie na Morawach donoszą, że w razie niespełnienia życzeń czeskich, strajk ten rozszerzy się niebawem na wszystkie szkoły czeskie stolicy Moraw.

Podstawienie cudzego dziecka. Cały Grac zajmuje się teraz historyą, przypominającą aferę Kwileckich. Żyje sobie w Gracu przeszło 50-letni już baron Jan Zois, mierny kompozytor, autor dwóch operetek, które nie miały powodzenia. Żył on w bardzo ubogich warunkach, bo odwoływał się nawet do ofiarności ublicznej. Ma jednak bar. Zois znaczną sperandę: na wypadek, gdyby mu się urodził syn, ten syn zostałby, na mocy starego rodzinnego testamentu, panem majoratu dóbr fideikomisowych baronów Zoisów, a on, ojciec, dostałby 100.000 K dożywocia. Niestety z potomstwem szło bar. Zoisowi nie lepiej, niż z operetkami: miał tylko dwie córki. Ale jego żona wpadła na pomysł: popełnić plagiat. Zauważyła w jakiejś pralni dziewczynę w błogosławionym stanie, niejaką Hirtównę, i obiecała jej 1000 K za odstąpienie dziecka, gdyby to był syn. Hirtówna zgodziła się na to tem chętniej, że chciała wyjść później za mąż, za prywatnego urzędnika, a ojcem dziecka był pewien oficer. W tajemnicy przed mężem udawała pani Zoisowa stan błogosławiony i z końcem stycznia doczekała się rzeczywiście syna, którego ochrzczono, jako bar. Egona Zoisa. Zbyt natarczywe domaganie się sumy 100.000 K zepsuło jednak karyerę młodego Egona. Krewni przez detektywów prywatnych wyśledzili wszystko. Aresztowano bar. Zoisową, Hirtównę, oraz pomocną w oszustwie akuszerkę baronowej. Wszystkie przyznały się już do winy. Sam bar. Zois okazał się zupełnie niewinnym. Jestto neurastenik, który już kilka razy próbował samobójstwa. W styczniu uradował się męskim potomkiem, teraz spadł znowu ze szczytu marzeń.

Zabicie redaktora „Figara“. W redakcyi „Figara“ odbyła się sądowa wizya lokalna pod kierownictwem sędziego śledczego Boncarda. Wizya lokalna, uzupełniona zeznaniami świadków dała następujący odraz zamachu. Calmette co tylko przybył do redakcyi w towarzystwie powieściopisarza Bourgeta, członka Akademii. Gdy woźny zgłosił odwiedziny pani Caillaux, redaktor Calmette pożegnał Bourgeta i wszedł do swojego biurka i zaświecił dwie lampy elektryczne, gdy weszła pani Caillaux, którą wprowadził woźny Etienne Sirac. Poprosiwszy panią Caillaux, ażeby usiadła, Calmette zdjął zarzutkę i wedle zwyczaju przewiesił ją przez poręcz swojego fotelu, przyczem obrócił się tyłem do pani Caillaux. Wtedy padły dwa strzały. Było to już po zamknięciu drzwi przez woźnego. Obydwa strzały chybiły, a kule znaleziono w sza-

fie bibliotecznej. Calmette obrócił się i podniósł rękę dla obrony, poczem ukrył się za biurkiem. — Pani Caillaux zbliżyła się do niego i dalej strzelała. Wtedy wpadł do pokoju woźny Adrien Nicet. Pani Caillaux spojrzała na niego i znowu dała dwa strzały. Calmette krzyknął dwukrotnie, ale jeszcze nie padł na ziemię. Nadbiegł służący Sirac, poczem on i Nicet rzucili się na panią Caillaux, która mówiła spokojnie: „Proszę się nie bać, już nie będę strzelać. Jestem pani Caillaux i przybyłam, ażeby poszukać zadosyćuczynienia". Tymczasem Calmette zataczał się naokoło biurka i padł w ramiona kilku redaktorów, którzy pospieszyli mu z pomocą i złożyli go na fotelu. Taki był przebieg zamachu. Pani Caillaux strzeliła sześć razy. Jedna z kul trafiła powyżej serca i spowodowała ranę stanowczo śmiertelną.

Zmarli.

Karol **Chłapowski**, małżonek Heleny Modrzejewskiej, niezapomnianej artystki dramatycznej polskiej, zmarł w Rzegocinie w W. Ks. Poznańskiem, w dobrach swojego brata, Józefa, u którego stale przebywał po śmierci swej małżonki. Zmarł w 73 roku życia. Zwłoki jego przewiezione do Krakowa, będą złożone koło ś. p. Heleny Modrzejewskiej-Chłapowskiej.

Składki Na Macierz śląską złożyli uczniowie VII klasy gimnazyalnej w Podgórzu 7 koron, zamiast bukietu dla prof. Majki.

Z kalendarza. W poniedziałek, 23 marca: Wiktoryana, Pelagii i Józ. w. We wtorek, 24 marca: Marka, Tymoteusza i Szymona. We środę, 25 marca: Zwiastowanie N. M. P., Ireneusza.

Wschód słońca dnia 23 marca o godzinie 5 m. 40; zachód o godzinie 5 m. 55; długość dnia godzin 12 minut 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 22 marca termometr doszedł od + 3·3 do + 10·8 C.; barometr podnosił się.

Dnia 23 marca o godzinie 7 rano stan barometru 734·7 mm., termometru + 1·4 C.; wiatr zachodni.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Poniedziałek: „Pigmalion".
Wtorek: „Hamlet".
Środa: o godzinie 3 i pół południu: „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem, o godz. 7 i pół: „Książę Niezłomny".
Czwartek: „Brzydki Ferante".

Kronika lwowska.

Lwów, 23 marca.

Ku czci ś. p. prof. dra Bronisława Radziszewskiego. Ze Lwowa donoszą:

W piątek w sali uniwersyteckiego Instytutu chemicznego odbyło się uroczyste zebranie profesorów Uniwersytetu i wyższych zakładów naukowych, chemików, farmaceutów i uczniów ś. p. Radziszewskiego, celem oddania czci jego zasługom. Pierwszy zabrał głos prof. dr St. Opolski, uczeń zmarłego, który podniósł zasługi ś. p. Radziszewskiego i w ciepłych słowach skreślił sylwetkę zmarłego uczonego. Następnie szereg mowców przedstawił jego działalność naukową i społeczną. Prof. dr Stanisław Tołłoczko zawiadomił zebranych, że z inicyatywy Wydziału filozoficznego zawiązał się komitet w celu zebrania funduszu im. Radziszewskiego; odsetki z funduszu tego utworzą nagrody za prace chemiczne uczniów. Pierwotnie przez Wydział filozoficzny wybrana w tej sprawie komisya, z prof. Tołłoczki, Opolskiego i Weyberga złożona, zaprosiła do dalszych prac pp. K. Sklepińskiego, J. Piepes-Poratyńskiego i Z. Zawałkiewicza. Komitet ten niezadługo roześle drukowaną odezwę. Tymczasem na ten cel zebrano już powyżej 400 K.

Goście rosyjscy na rozprawie Bendasiuka. O zjawieniu się posłów rosyjskich do Dumy, na sobotniej rozprawie Bendasiuka i tow. we Lwowie, pisze „Gazeta Poranna":

„Podczas zeznań pani Kryśkowej wkroczyło na salę ostentacyjnie pięciu posłów do Dumy, przybyłych do Lwowa na kilka dni. Są to: kadet Łaszkiewicz, październikowiec włościanin Makohon i nacyonaliści duchowni prawosławni protojerej Jakubowicz, Rudicz i Mitrocki. Duchowny Mitrocki przybył z żoną. Szczególną uwagę zwraca protojerej Jakubowicz, który podczas gdy inni duchowni ubrani są w czarne szaty duchowne i srebrne krzyże na szyjach, ma na piersiach złoty krzyż na złotym łańcuchu i niebieskie szaty. Na piersiach widnieje mu order św. Stanisława i jeszcze jakiś drugi order.

Obecni na sali działacze z obozu moskalofilskiego informują, że wszyscy ci posłowie są „Ukraińcami", z wyjątkiem protojereja Jakubowicza, który jest „Białorusem".

Nie byli oni jednak biernymi widzami, lecz podczas przerwy przystąpili demonstracyjnie do oskarżonych, witali się z nimi a duchowni pocałowali ostentacyjnie oskarżonych popów Sandowicza i Hudymę w rękę, a potem w oba policzki.

Poseł Makohon jest włościaninem i przybył aż z gubernii jekaterynosławskiej, kadet Łaszkiewicz jest obywatelem ziemskim z gubernii charkowskiej, ks. Mitrocki pochodzi z gubernii kijowskiej, ks. Rudicz z gubernii podolskiej, a ks. Jakubowicz z gubernii mińskiej.

Mieszkają w hotelu Europejskim i mają u nas „gościć" cztery do pięciu dni. Wczoraj złożyli wizytę konsulowi rosyjskimu, złożyli wizytówki w namiestnictwie, a po południu zwiedzili Stauropigię".

Krajowa konferencya nauczycielska. W ubiegłym tygodniu obradował po raz wtóry we Lwowie wielki zjazd nauczycielski, zwołany w bieżącym roku, jako konferencya krajowa. Konferencye takie odbywają się, w myśl państwowej ustawy szkolnej, co sześć lat, w celu narad nad nad ważnemi, ogólnego znaczenia kwestyami pedagogicznemi, które władza szkolna krajowa umieści na porządku dziennym. W roku bieżącym główne tematy obrad stanowią wielce aktualne przedmioty, a w szczególności kwestya tak zwanej „szkoły pracy", którą się zajmują żywo koła pedagogiczne, zainteresowane próbami, czynionemi w tym kierunku z powodzeniem zagranicą, a dalej kwestye społecznego znaczenia, „Jak odżywia się ludność wsi i miasteczek w kraju", „Alkoholizm i zwalczanie go przez szkołę", „Nauka gospodarstwa kobiecego" i t. d.

Konferencya krajowa w zasadzie jest jednolita dla nauczycielstwa ludowego całego kraju. Ze względu na rozległość naszego kraju, oraz wielką ilość okręgów szkolnych i sił nauczycielskich, wprowadzono podział na kilka poszczególnych części, obradujących osobno w różnych miastach, jednak nad tym samym programem i z zachowaniem jednolitego charakteru.

Obecna konferencya obraduje pod przewodnictwem sześciu krajowych inspektorów szkół, z których każdy kieruje obradami uprawnionych do udziału w nich uczestników ze swojego rejonu inspekcyjnego, t. j. radca dworu Mieczysław Zaleski w Krakowie, inspektor Jan Matijów w Stanisławowie, inspektorowie p. Medard Kawecki i Kazimierz Bruchnalski we Lwowie, dr Alfred Jahner w Tarnopolu, inspektor Michał Siwak w Tarnowie, w terminach bezpośrednio po sobie następujących od 17 marca do 2 kwietnia b. r. Ze względów wygody technicznej obradowały we Lwowie dwa oddziały konferencyj.

Repertuar teatru lwowskiego.

We wtorek: po południu: „Śluby panieńskie", wieczorem: „Księżniczka Małgorzatka".
W środę: po południu: „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem: „Carmen".
We czwartek: „Księżniczka Małgorzatka".

Niedola wychodźców sezonowych.

Kraków, 23 marca.

Z Mysłowic wracają w dalszym ciągu do Krakowa robotnicy, którzy nie znaleźli tam zatrudnienia. Będą oni bezpłatnie przewiezieni koleją do miejsc zamieszkania. W tej chwili jest około 200 wychodźców z Mysłowic, czekających na dworcu krakowskim, na odbycie dalszej drogi. Biednym wychodźcom przyszedł z wydatną pomocą dyrektor kolei państwowych r. dw. Zborowski, który z własnej inicyatywy podjął już wczoraj kroki, celem zapewnienia im bezpłatnej podróży kolejami państwowemi. Wychodźcy ci otrzymują fundusze na żywność ze składek, złożonych w administracyi „Nowej Reformy" — tak, że głodni nie będą.

Nadto inspektor kolei północnej, p. Potuczek, w zakresie dyrekcyi krakowskiej, zapewnia wychodźcom wolny przejazd koleją od Dziedzic. Idzie tylko o to, aby ułatwić powrót wychodźcom z **Bogumina**, którzy, w liczbie przeszło tysiąca ludzi, nie znalazłszy pracy, skazani są tam na wielki niedostatek.

Z funduszów, zebranych w administracyi „Nowej Reformy" przeznaczył red. Konopiński doraźnie pewną kwotę na rozdzielenie jej między wychodźców w Boguminie. Nadto podjęto starania, aby dyrekcya kolei północnej w Wiedniu wysłała bezpłatnie tych wychodźców z Bogumina do Dziedzic, względnie do Krakowa, skąd dalej będą wyekspedyowani.

W zaopatrywaniu wychodźców w fundusze na żywność pośredniczą z całą gotowością urzędnicy policyi krakowskiej. Zastępca dyrektora radca Rękiewicz wraz z nadkomisarzem p. Krupińskim obmyślili cały plan akcyi pomocniczej, a kierownik ekspozytury policyi na dworcu krakowskim p. komisarz Warczewski i oficyał p. Kantor z całą gorliwością zaopiekowali się wychodźcami na dworcu i pośredniczą w udzielaniu im funduszów na żywność i ułatwienia im, w najkrótszym możliwie czasie, bezpłatnego powrotu do domu.

Nadto dzisiaj rano udał się wiceprezydent namiestnictwa, p. Fedorowicz, do Oświęcimia i Mysłowic celem rozdania zasiłków pieniężnych wychodźcom, pozostającym bez środków do życia. Namiestnictwo bowiem wyasygnowało na ten cel kilka tysięcy koron. Z Oświęcimia uda się p. dr Fedorowicz wraz w towarzystwie tamtejszego starosty, p. Wykowskiego, i komisarza, p. Gebharda, do Mysłowic, gdzie również będą rozdawane zapomogi.

Na razie więc uczyniono, co było możliwe, aby złagodzić dolę tych biednych i nieszczęśliwych wychodźców, którzy w nadziejach swoich znalezienia zarobku poza granicami kraju, srogiego doznali zawodu i skazani zostali na głód i nędzę.

Niestety, napływ nieopatrznych, nowych wychodźców do Mysłowic nie ustaje. Wczoraj przejechało przez dworzec krakowski około 200 ludzi, przeważnie bez kontraktów na roboty, którzy mimo perswazyj i tłómaczeń, od zamiaru swojego nie odstąpili.

Akcya ratunkowa.

Prezes Koła polskiego dr Leo zwrócił się w drodze telegraficznej do ministra spraw wewnętrznych Heinolda, do namiestnika Korytowskiego i do marszałka krajowego, hr. Gołuchowskiego, z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń w dwóch kierunkach. Najpierw o zorganizowanie odpowiedniej sanitarnej i materyalnej opieki nad wychodźcami galicyjskimi, wyczekującymi na sezonową pracę w Boguminie i Mysłowicach, względnie o ułatwienie tym wychodźcom powrotu do kraju, następnie zaś o dostarczanie powracającym wychodźcom odpowiedniego zarobku w kraju, przez natychmiastowe rozpoczęcie na większą skalę robót drogowych, melioracyjnych i regulacyjnych. Rozpoczęcie tych robót jest obecnie ułatwionem przez uchwalenie przez Sejm znacznych kredytów na akcyę zapomogową, oraz przez oświadczenie rządu wobec prezydyum Koła polskiego na ostatniej międzyparlamentarnej konferencyi w Wiedniu, iż rząd gotów jest na roboty publiczne w Galicyi przeznaczyć w najbliższym czasie większe fundusze.

Dzisiaj rano wyjechał do Mysłowic i Oświęcimia st. inspektor, p. Potuczek, celem wydania rozporządzeń w sprawie bezpłatnego przejazdu wychodźców z tych miejscowości do Krakowa. Wczoraj odniósł się p. Potuczek telegraficznie do dyrektora kolei północnej we Wiedniu, pana Bannhansa, by zezwolił na bezpłatne przewożenie obieżysasów z Mysłowic, Bogumina i Oświęcimia.

(Tel. „N. Ref.")

W Oświęcimiu i Boguminie.

Oświęcim, 23 marca.

W barakach kolejowych przebywa w tej chwili 80 wychodźców.

Bogumin, 23 marca.

W barakach kolejowych przebywa 400 wychodźców. Z powodu wybuchu szkarlatyny zostali tutaj internowani. Nadto w mieście rozdzielonych zostało po różnych hotelach 700 wychodźców. Jedni i drudzy otrzymują codziennie ciepłą zupę i po bochenku chleba.

Na głodnych wychodźców złożyli w administracyi „Nowej Reformy": Eustachy Chronowski 20 K. Personal handlu I. F. Fischer z linii A—B 12 K, p. Leopoldyna Machowska 4 K, L. Ch. 20 K, Marya Schreinzer 2 K, firma Skórczewski i Polakiewicz 20 K, F. Pieniążek 2 K, Kazimierz Kucharczyk 2 K, S. P. 5 K, Szymusik 1 K, N. N. 10 K, Rybczyńscy 3 K, Czerska Marya 2 K, N. N. 2 K, H. S. 2 K, eksc. hr. Ant. Wodzicki 50 K.

Ulster pod bronią.

(Telegr. „N. Ref.")

Londyn. Donoszą, że w wielu załogach żołnierze odmówili posłuszeństwa. Generał Gaugh, któremu naczelny dowódca wydał rozkaz, aby ruszył do Ulster lub podał się do dymisyi, **wniósł podanie o dymisyę...** Za jego przykładem **poszło wielu oficerów.**

Minister wojny odbył wczoraj długą naradę z premierem Asquithem. Prawie wszyscy członkowie najwyższej rady wojennej bawią w ministerstwie wojny.

Lloyd George wygłosił wczoraj nadzwyczaj ostrą mowę przeciw konserwatystom, których postępowanie nazwał nadużyciem swobód obywatelskich. Minister oświadczył, że rząd zdecydował się na użycie najostrzejszych środków.

Wojsko wobec ruchu w Ulster.

Londyn. Biuro Reutera donosi: Z 76 oficerów brygady konnicy stacyonowanej w Irlandyi, 70 prosiło **o uwolnienie ze służby**, oświadczając, że nie pójdą do Ulsteru. Ministerstwo wojny nie przyjęło rezygnacyi i oświadczyło, że w razie, gdyby wysłano wojskod do Ulsteru, to zadaniem jego będzie ochrona dóbr państwowych i pomoc policyi w utrzymaniu porządku.

Wobec tego oficerowie zgodzili się na marsz do Ulsteru, ale równocześnie oświadczyli, że **nie wezmą udziału w akcyi nieprzyjacielskiej przeciw lojalistom w Ulsterze.** Tą decyzyę oficerów zakomunikowano telegraficznie ministerstwu wojny.

Ministerstwo wojny powołało do Londynu generała Gough'a i komendanta drugiego pułku lansierów. Słyhcać, że ministerstwo dla tego nie chciało przyjąć dymisyi oficerów, ponieważ w razie dymisyi, oficerowie ci wstąpiliby do szeregów unionistów.

Tymczasem wstrzymano dalszy marsz konnicy do Ulsteru. Także wielu oficerów piechoty i artyleryi prosiło o uwolnienie ze służby, w razie, gdyby ich miano użyć przeciw unionistom, jednak dotychczas wszystkie oddziały tych gatunków broni, odkomenderowane do Ulsteru, pomaszerowały tam bez czynienia trudności.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy".)

Pożyczka austryacka.

Wiedeń. Prezydent ministrów hr. Stürgkh był wczoraj na posłuchaniu u cesarza. Jutro pojawi się rozporządzenie cesarskie w sprawie **nowej pożyczki.** Subskrypcya na tę pożyczkę rozpisana będzie w bieżącym tygodniu.

Tisza o obstrukcyi w Austryi.

Budapeszt. Hr. Tisza ogłasza w jednym z tutejszych tygodników artykuł, w którym wskazując na skutki obstrukcyi w Austryi, wyraża konieczność **złamania obstrukcyi austryackiej** w podobny sposób, jak to uczyniono w Sejmie węgierskim.

Traktat handlowy z Grecyą.

Ateny. Austro-węgierscy delegaci fachowi, którzy tu przybyli celem obrad z rządem greckim w sprawie zawarcia traktatu handlowego, zebrali się wczoraj w ministerstwie handlu na wstępną naradę. Na radzie tej przewodniczył minister spraw zagranicznych Streit. Merytorycznym obradom będzie przewodniczył generalny dyrektor ministerstwa spraw zagranicznych, Skassis.

Dr Sviha skarży.

Praga. „Czas" potwierdza wiadomość, że dr Sviha wniósł do tutejszego Sądu karnego podanie o przedłużenie terminu do wniesienia skargi przeciwko „Narodnim Listom". Jak się zdaje, sąd przychyli się do tej prośby.

Graz. Profesor uniwersytetu Uhlirz zmarł wczoraj na udar serca.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 23 marca.

Goście rosyjscy we Lwowie.

Lwów. Posłowie do Dumy rosyjskiej byli wczoraj na nabożeństwie w cerkwi prawosławnej, a następnie w cerkwi św. Jura, gdzie posadzono ich w stallach dla kanoników. Po nabożeństwie metropolita ks. Szeptycki **podał im krzyż do pocałowania.**

Po południu dziennikarze odbyli z posłami wywiady. Wieczorem zjawili się posłowie w lokalu „Proświty", gdzie odbyli konferencyę z posłem Cegielskim i dziennikarzem ukraińskim Żukiem.

Z procesu Bendasiuka.

Lwów. Na dzisiejszej rozprawie przeciw Bendasiukowi i tow. przesłuchano dalszych czterech świadków co do stosunków w bursie w Gródku.

Ks. Wojciechowski oświadczył, że wystąpił z bursy moskalofilskiej w Kołomyi, bo umieszczono w niej napisy rosyjskie i fotografie różnych działaczy rosyjskich.

Wielka kradzież z włamaniem.

Lwów. Ubiegłej nocy **włamali się bandyci** do lokalu firmy spedycyjnej Leinkaufa przy ul. Trzeciego Maja l. 7, i **rozbiwszy dwie kasy** zabrali 12.000 koron w monecie austryackiej, 6.000 w monecie obcej i 12.000 koron w papierach wartościowych. Bandyci skorzystali z przebudowy gmachu Banku austro-węgierskiego, przytykającego do domu, w którym mieszczą się biura firmy Leinkaufa.

Niemcy przeciw biskupowi.

Igława Tutejsze niemieckie Towarzystwo ludowe zwołało na wczoraj wiec, który uchwalił ostrą rezolucyę przeciw postępowaniu biskupa berneńskiego ks. hr. Huyna. Przeniósł on w drodze dyscyplinarnej prowizorycznego katechetę niemieckich szkół ludowych ks. Körnera z Igławy do Tastawic koło Znaimu i na jego miejscu osadził Czecha. Rezolucya wiecu żąda też, aby biskup wydalił z Igławy pewnego księdza, który, popierany przez kongregacyę Maryańską, oczernia księży niemieckich. Wystosowano też list do nuncyatury w Wiedniu. Wydział Rady miasta Igławy powziął także w tej sprawie rezolucyę przeciw biskupowi, zaznaczając, że już oddawna on w ten sposób walczy z Radą miejską i z ludnością niemiecką.

Gmach akademii umiejętności w Berlinie.

Berlin. Wczoraj odbyło się otwarcie wybudowanego kosztem 25 milionów gmachu Akademii umiejętności i biblioteki królewskiej. Obecny był cesarz, następca tronu, rumuński następca tronu z żoną, ciało dyplomatyczne, ministrowie, posłowie i wielu przybyłych gości. — Przybył między innymi także prezes wiedeńskiej akademii umiejętności Boehm-Bawerk. — Na uroczystości tej wygłoszono szereg przemówień. Pierwszy przemawiał cesarz Wilhelm, dokonawszy położenia ostatniego kamienia gmachu. Z okazyi ukończenia budowy tej nadał cesarz Wilhelm szereg odznaczeń.

Komisya w sprawie Rochette'a.

Paryż. (WAT). Dzisiaj przesłuchiwać będzie komisya śledcza, wybrana dla zbadania sprawy bankiera Rochette, trzech wybitnych polityków: Caillaux, Brianda i Barthou.

Zeznania pani Caillaux.

Paryż. Pani Caillaux oświadczyła wczoraj wobec sędziego śledczego, że gdy „Figaro" ogłosił list, podpisany „Twój Je", owładnęło nią niedające się stłumić oburzenie. Posiadacz tego listu miał jeszcze dwa dalsze listy prywatne, które ona napisała przed ślubem do pana Caillaux. Ponieważ obawiała się także ogłoszenia i tych listów, postanowiła wystąpić przeciw Calmette'owi i w tym celu zasięgła zdania prezydenta sądu Moniera.

Przesłuchanie, które przerywały ciągłe ataki płaczu spazmatycznego pani Caillaux, zostało wczoraj zakończone.

Demonstracye przeciw Caillaux.

Paryż. Wczoraj przyszło ponownie do **burzliwych demonstracyj** przeciw Caillaux'owi. Po capstrzyku wojskowym tłumy ludności rozpoczęły demonstrować w ulicach. Wołano: „Precz z mordercami! Precz z Caillaux!" Na place de la Concorde **powitano policyę kamieniami i kijami.** Policyanci dobyli broni. **Wiele osób rannych.**

Ofiary katastrofy.

Wenecya. Wśród zwłok ostatnich ofiar katastrofy, które wydobyto wczoraj, znajdują się także zwłoki niejakiej pani **Krausowej** z Galicyi, które rozpoznał mąż.

Wenecya. Stwierdzono, że zwłoki, które rozpoznano przedwczoraj, są indentyczne z panią Franciszką Margulies Buschel z Kołomyi. Pani Buschel pochodzi z zamożnej rodziny kołomyjskiej.

Rządy ks. Wieda.

Durazzo. Ks. Wied oświadczył komisyi kontrolnej, że uważa za stosowne połączyć **całą władzę w swoich rękach.** Wobec tego komisya, która przebywała w Durazzo, przeniosła się na stałe do Walony.

Wybory w Hiszpanii.

Madryt. Według dotychczasowych wiadomości o wyniku wczorajszych wyborów do senatu, wybrano 92 konserwatystów, 51 liberałów, 10 członków partyi katolickiej, w tem 8 prałatów, 6 regionalistów, 7 republikanów.

Zjedli nauczycieli.

Sydney. Według doniesień z Nowych Hebrydów, tubylcy tamtejsi zabili i zjedli na północy wyspy Malikolo sześciu swoich współplemieńców, zajętych w charakterze nauczycieli w misyi australskiej.

Bazylea. Lotnik szwajcarski Borrer spadł podczas popisów i zabił się.

Rzym. Admirał Faravelli, komendant floty włoskiej w wojnie z Turcyą, zmarł.

Rzym. Papież przyjął wczoraj pierwszego szefa w ministerstwie spaw zagranicznych br. Macchio.

Bukareszt. Przy wyborach do rady miejskiej zwyciężyli liberali.

Berlin. Cesarz Wilhelm ojdechał wczoraj wieczorem o godzinie 6 i pół do Wiednia.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Do numeru niniejszego dołączony jest prospekt pisma tygodniowego, wychodzącego w Warszawie, p. t.: „Popularna Biblioteka Historyczna". 1361

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 marca. (Giełda poranna).

Marki 117·65. Renta majowa 83·65. Renta koronowa węgierska 82·40. Akcye austr. zakł. kred. 636·25. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 343·75. Akcye Unionbanku 607·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 619·50. Akcye kolei państwowych 711·50. Lombardy 108·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 458·75. Alpiny 816·50. Rima-Murany 652·—. Akcy praskiego Tow. żelaznego 2495. Losy tureckie 226·50. Ruble 253·25. Skoda 757·—. 4% proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 23 marca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 209·—. Tow. dyskontowe 187·25. Bohum 0—·—. Fenix 0·—·—.

Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·51 do 12·52; pszenica na maj 12·44 do 12·45 pszenica na październik 11·27 do 11·28; żyto na kwiecień 9·48 do 9·49; żyto na październik 8·64 do 8·70; owies na kwiecień 7·67 do 7·68; owies na październik 7·71 do 7·72; kukurudza na maj 6·77 do 6·78; kukurudza na lipiec 6·89 do 6·90; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·85 do 15·95.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie spokojne; pogoda: wypogadza się.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Michał Konopiński.

Telefon Dyrekcyi 1170
Telef. kantoru wym. 2590

Ostatni obrót roczny przeszło 7 miliardów koron

USTREDNI BANKA — CENTRALNY BANK

czeskich sporzitelen — czeskich kas oszczędności

1239 11 0

Filia w Krakowie, Rynek główny l. 42, Linia A-B.

Przyjmuje wkładki na książeczki i rachunki. — **Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcye bankowe w ramach statutu. — Wadya i kaucye** składa pod nader korzystnymi warunkami. — **Własne kapitały bankowe wraz z powierzonymi** wynoszą obecnie **przeszło 100 milionów koron.**

Adres telegraficzny: Sporobanka

Stan emitowanych własnych obligacyj około 50 mil. koron

---

400 koron ofiaruje rutynowana manipulantka za wyrobienie posady stałej autonomicznej lub rządowej. Dyskrecya słowem. — „Łodzia 300“ poste restante Lwów gł. poczta. 2351 1 2

Inteligentna panna

pracująca 5 lat w handlu galanteryjnem, umiejąca się także zająć dziećmi i gospodarstwem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia pod **2393** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2393

Kupię

wszystkie dzieła Sienkiewicza, w dobrym stanie, po cenach przystępnych. Zgłoszenia z podaniem ceny, oraz jakości i ilości. **J. T. 15** poste restanta **Kraków 4,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2404

Biurka duże i mało, lustro duże, żardyniera, szafy, obrazy i wiele innych przedmiotów, z powodu zwinięcia handlu zupełnie bardzo tanio wysprzedaje się do 3 kwietnia. — Kraków, ulica Gołębia 10, sklep. 2409 1 10

Pokój

duży, frontowy, o 2 oknach, w pobliżu plant, jest do wynajęcia od 1 kwietnia. **Na żądanie z całem utrzymaniem.** Wiadomość: ulica św. Tomasza 29, II piętro, front. 2401 1 3

Kupię lornetkę lepszego systemu, teatralną lub polową. Zgłoszenia przyjmuje A. Baum, skład farb, Kraków, Mały Rynek 6. 2403

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będą w Wielką Środę

JÓZEF SIERMONTOWSKI

fabryka wyrobów cukierniczych, Kraków. 2394 1 10

Zgubiono złotą broszkę z perełkami, na przestrzeni od Starego Teatru przez plac Szczepański, planty, do ul. Asnyka. — Uczciwy znalazca otrzyma sowite wynagrodzenie, ulica Asnyka 7, I piętro, Wilczyńscy. 2269 4 4

Do sprzedania

Pensyonat „Hotel Warszawski“ w Zakopanem

ewentualnie z zamianą na małą realność w Krakowie z dopłatą. Wiadomość na miejscu. 2268 3 5

Kupię dom

parter., lub I-piętrowy, z ogródkiem, w Krakowie. — **Zofia D.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2311 3 3

Bona

Niemka z Poznańskiego, poszukuje całodziennego zajęcia od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia pod „Niemka“ poste rest. Kraków, za okazaniem banknotu 10 kor. Serya 046175. 2304 3 6

Poszukuję

od 1 maja 1914, na którymkolwiek przedmieściu Krakowa, w pobliżu stacyi tramwajowej i szkoły ludowej, mieszkania suchego, słonecznego, z ogródkiem, złożonego z czterech pokoi z przynależnościami, najchętniej w osobnym domku. 2264 3 3

Zgłoszenia listowne z podaniem wysokości czynszu przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **A. S. 2264.**

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Krem perłowy“ Jana Ihnatowicza

Tuba Kremu perłowego 50 halerzy. 315 11 0

Znane z dobroci

Kalifornijskie KOMPOTY

w puszkach

poleca po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI KRAKÓW — MAŁY RYNEK

2259 5 0

Pomocnik

z działu korzenno-farbowego poszukuje posady. Zgłoszenia Leśniakiewicz, firma Skowroński, Tarnopol. 2392

Ładny rosły koń

maści gniadej, doskonale ujeżdżony pod wierzch i w pojedynkę — **lekki faeton** półkryty, na gumowych kołach, oraz **karetka** i uprząż — **wszystko w bardzo dobrym stanie** razem lub z osobna **do sprzedania.**

Wiadomość: ulica Szpitalna l. 15, I piętro, między godz. 10 a 1 przed południem. 2406 1 3

Kupno okolicznościowe.

Wyciąg ciężarowy (ręczny) na 4 piętra, tanio zaraz do sprzedania. Obejrzeć można przy ul. św. Anny 3, w podworcu. 2390 1 0

Aspirant farmacyi

II roku, poszukuje posady. — Zgłoszenia: „Pracowity“ poste rest. Kraków, poczta Kleparz. 2391 1 3

Do ulokowania od 1-go lipca 1914

40.000 K.

Zgłoszenia do końca marca b. r. w kancelaryi adw. Dra Hieronima Jurczyńskiego w Krakowie, Bracka 11. 2399

Żadna

oszczędna Pani domu nie obchodzi się bez Ciasta **hygienicznego** strudlowego **Jastrzębiec Matczyńskiej w Kołomyi.**

W pudłach znajdują się bony na serwisy, obrusy, 1 K i wiele potrzebnych drobiazgów. Pudło na 16 osób 1 kor., na 8 osób 50 hal. Panom kupcom ogromne rabaty. 2358 1 8

Ziemniaki

poleca **Józef Katz, Wągrowiec,** Ks. Poznańskie. 2412 1 3



Puszki po 70 hal., 1·20 K, 2·40 K. 2119 2 8

Zdolna krawczyni

potrzebna do fabryki lalek. Ulica Wolska 1. 1976 10 10

Mieszkanie

z 5 pokoi, z wykuszem, tarasem i ogródkiem kwiatow., z bogatemi świecznikami i kandelabrami elektr., łaźnia i kuchnia, urządz. autom. gaz., przy **ulicy Lubomirskiego 29, tanio do wynajęcia zaraz.** 2274 4 6

Hotel londyński

wraz z restauracyą, kawiarnią, wielkim gościnnym ogrodem, nowo odrestaurowany, z komfortem, wraz z meblami, od 1 kwietnia b. r. do wynajęcia. — Wiśniewski, Kraków, ul. Stradom 11. 2285 3 5

Miód.

W baryłkach po 20, 40, 60 kg. i w barył. po 15, 20, 30 i 40 kg. po K 1·20 za kg. I miód praśny w blaszankach po 5-kg. jasny lub ciemny po K 1·60 za kg., blaszanka 60 h, dla chorych na piersi miód praśny w szklanych słoikach po K 1·50. Wysyła się począwszy od 2 słoików, nie licząc za opak. Z poręczeniem czysty wosk pszczelny, żółty po 4 K za kg. Wysyła się począwszy od 1 kg. Prawdziwa jałowcówka i wódka na miodzie po K 2·40 litr. Wysyłka za zaliczką. **Jerzy Dolenec, Lublana.** 325 9 10

Koestlin'a
Sire-Sire Keksy
najlepsze herbatniki

536 14 0

Metoda Ansona

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych: 1956 4 0

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.

Kraków, Jagiellońska 9.

Sanatoryum i Zakład wodoleczniczy

spec. chor. nerw.

Dra KUPCZYKA

Kraków, ul. Szujskiego 11.

Choroby nerwowe, serca, żołądka i jelit, przemiany materyi i t. p. 2004 5 20

Niebywała sensacya!!!

Poplamione, wytarte buciki żółte i bronzowe — w kilku minutach zupełnie **nowe** po użyciu **„Faroboiu“,** cena wraz z szczotką K 1·30, główny skład 2062 5 5

SPORN I SP.

Floryańska 14.

Poszukuje nauczyciela

domowego do trojga dzieci, na prowincyę. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Nauczyciel“, Lwów, biuro Sokołowskiego, Jagiellońska 3. 2320 2 4

Magister farmacyi

młody, przyjmie stałą posadę lub zastępstwo, w każdym czasie. — Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności aptekarz D. Kulczycki w Sędziszowie. 2193 5 5

Cukiernia

w większem mieście obwodowem, z komfortem urządzona, z powodu stosunków familijnych do sprzedania. — Wiadomość pod **Promień** poste restante **Lwów.** 2140 3 8

Automobil

Daimler, 20 HP., Lando, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. **Garage Rudawski i Ska, Kraków,** plac Biskupi. 2223 3 0

Hotel Pension Anglaise-Hotel Walsdorff

Monaco Condamine

w pięknem położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło elektryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 376 25 0

Willa

do sprzedania albo do wynajęcia. — Pięknie położona, pod lasem, ogród, 10 pokoi. Od Krakowa koleją 40 minut, blisko dworca.

Wiadomość bliższa w Administracyi „Czasu“. 2038 5 9

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal“ Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut 71. 1923 9 10

Na sezon letni

poleca

Fabryka Pończoch

ul. Szewska 4 (w podwórzu)

wielki wybór pończoch, skarpetek, dziecięcych pończoch i skarpeteczek: ażurowych, gazowych, fil d'Ecosse, w różnych kolorach i deseniach po najtańszych cenach.

Przyjmuje się też pończochy do nadrobienia po 50 i 60 hal. od pary. 1620 5 0

Kupno i sprzedaż obrazów.

Stały Salon Obrazów

i kilimów artystycznych L'Art

Rynek główny l. 34, front, I piętro, nad Hawełką.

Z największym komfortem urządzony Salon, składający się z około 2 0 dzieł najwybitniejszych artystów malarzy Polskich. — Otwarty codziennie od 10 rano do 6 wieczór bez przerwy. 2326 2 10

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus á słoik 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus á pudełeczko 40 h 80 h K 1·50 i 2 K 20 h. 811 7 0

L. 107/14. drog. 2342 2 3

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na dostawę pełnych obręczy gumowych, benzyny, oliwy i wazeliny, dla ciężarowych automobili miejskich i walców benzynowych.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 kor., w opieczętowanej kopercie, składać należy do **dnia 31-go marca 1914 r.** do godziny 12-tej w południe w biurze Budownictwa miejskiego, Oddział drogowy.

Warunki ogólne i szczegółowe, w których jest określona wysokość wadyum osobno na każdą z powyższych dostaw, przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddziale drogowym, w godzinach między 11 a 1 w południe.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 19 marca 1914.



303 9 0

Doktor praw z 14-to miesięczną wszechstronną praktyką sądową, wstąpi 15 kwietnia lub 1 maja b. r. jako

koncypient

do kancelaryi w Krakowie lub w Podgórzu. Zgłoszenia pod „**B. C. 45**“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2319 2 3

L. 1347. 2186 2 2

Obwieszczenie.

Gmina miasta Sanoka ma do wydzierżawienia folwark w Posadzie Olchowskiej, w odległości 3 klm. od miasta.

Składa się on z domu mieszkalnego, budynków gospodarczych i gruntu około 107 hektarów.

Licytacya na dzierżawę odbędzie się w Magistracie **dnia 7 kwietnia 1914 r. o godzinie 12 w południe** zapomocą pisemnych ofert.

Czas dzierżawy lat 6, t. j. od 15 marca 1915 do 15 marca 1921, ewentualnie dłużej aż do lat 12, o ile oferent szczególnie korzystne warunki dla gminy zaoferuje.

Cena wywołania czynsz roczny 6500 koron.

Wadyum, które przed licytacyą złożyć należy, wynosi 650 koron.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Magistracie.

Sanok, dnia 10 marca 1914.

Burmistrz:
w z. **Dr Biedka** m. p.

K 200

dam za wyrobienie posady w instytucyi finansowej; posiadam Akademię handlową, dwuletnią praktykę biurową i bankową. Zgłoszenia pod **„Akademik“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2024 6 9

Ostrzeżenie!

Dnia 17 marca b. r. zgubiłem weksel z daty Rymanów, 16 marca 1914 r., płatny 20 czerwca 1914 r., na 3000 K opiewający, wystawiony na blankiecie niemieckim atramentem fioletowym, podpisany przez p. Jana Potockiego jako akceptanta. — Ostrzegam przed nabyciem tego weksla.

2357 2 2 **Markus Elias.**

Poszukiwany zastępca

lub hurtownik, jako wyłączny sprzedawca na Kraków i okręg, do sprzedaży naszego roślinno-mięsnego ekstraktu, ochseny i ochsenowych kostek bulionowych. — Altona nad Łabą, Mohr et Co., Tow. z ogr. poręką, 2355 2 2

Uczeń

ze szkół wydziałowych **potrzebny** do nauki w cukierni **W. Nowaka w Bochni.** 2328 2 8

Pensyonat

zaraz do sprzedania. Korzystny interes. — Wiadomość: p. Łuczyński, Kraków, Straszewskiego 28, sklep. 2369 2 2

Wypadaniu włosów zapobiega, porost wzmacnia, łupież usuwa — całkiem pewnie i skutecznie jedynie tylko

SZUM

Wszędzie do nabycia po 25 hal. Sprzedawany po niższej cenie jest nieprawdziwy! 320 19 0

Pokój umeblowany

ładny, bardzo tanio do wynajęcia. Plac Matejki 5, III p., drzwi 18. 2306 3 3

Cukiernia W. Nowaka

w Bochni

poleca świąteczne ozdobne wyroby. **Pieczywo, Cukry, Baranki** i t. p. Cenniki franko. Przy zamówieniach ponad 20 koron nie liczy się opakowania. 2329 2 10

Meble

stylowe, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po cenach umiarkowanych, poleca magazyn 2097 3 10

Blühbauma

ul. Floryańska 17

wejście od ul. św. Tomasza 18.

Perfumy na wagę.

Największy wybór: 100 zapachów, od 30 hal. za 1 dkg. poleca 1965 3 3

L. Korzeniowski, Floryańska 22.

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya kolei państw. zamierza wydzierżawić od dnia 1 maja 1914 r. restauracyę na dworcu kolejowym w Dębicy, wraz z przynależnem do niej mieszkaniem, składającem się z jednego przedpokoju i pięciu pokoi o łącznej powierzchni 118·60 m², Nr 7, 8, 9, 10, 11 i 12 ubik. w budynku stacyjnym.

Reflektanci zechcą wnieść do c. k. Dyrekcyi kolei państw. w Krakowie podanie na stemplu, zaopatrzone w dowody uzdolnienia zawodowego w zamkniętej kopercie.

Na kopercie należy wnieść napis:

„Oferta na restauracyę kolejową w Dębicy“.

Podania wniesione być mogą najpóźniej do **dnia 25 marca 1914 r.** godz. 12-ta w południe.

W ofercie tej wyszczególniony być powinien osobno czynsz dzierżawny za restauracyę, a osobno czynsz za przynależne do restauracyi pomieszkania.

Bliższe warunki przejrzeć można w oddziale kancelaryjnym biura prawniczo-administracyjnego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, plac Matejki l. 12, I p., drzwi Nr 137. 2405

C. k. Dyrektor kolei państwowych.

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Pozyskane współpracownictwo wybitnej siły. Przyjmuje się wpisy na następujące kursa:

1) **do egzaminu histor.:** repetytoryjny na kwiecień — zwyczajny na lipiec i październik;
2) **do egzaminu sądowego:** 3-miesięczny repetytoryjny — zwyczajny na październik i później.

Osobne lekcye na żądanie. Własne repetytorya. Dotychczasowe rezultaty pomyślne. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje od 3—5. 2272 2 2

Kazimierz Kucharczyk, Kraków, ul. Garncarska 2.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK beletrystycznych i naukowych

J. GUMPLOWICZ

znajduje się stale przy

Placu W. W. Świętych L. 8.

Nr. Telefonu 2372.

Książki w kilku językach. **Nowości we wszystkich działach.** Życzenia P. T. Czytelników z prowincyi załatwia się odwrotnie. 246 10 0

Prawdziwe hafty szwajcarskie

sprzedaje loco skład po cenie własnych kosztów za zaliczką lub za gotówkę

JAN HAGEN - - - LUSTENAU

2227 Przedarulania (Vorarlberg), Forststrasse Nr 1. 2 2

Modele - Kapelusze Nowości - Dodatki

2295 już nadeszły. — Wystawa modeli otwarta 3 3

Dom mody SAMUEL SPIRA

Kraków, ulica Grodzka 4. — Telefon 2265.

Wyśmienity ser krajowy

t. zw. **Groyer**

4½ kg. pocztówka za 8 K wysyła za zaliczką **Zieliński Zygmunt, Wadowice.** 2043 10 10

Kamienica II-piętrowa, w śródmieściu (dziel. I), do sprzedania lub do zamiany na nowy budynek. Kapitał potrzebny około 75.000 K, ewentualnie część może pozostać na hipotece. Zgłoszenia pod „Sprzedaż 914“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2000 3 3

W KRYNICY

WILLA „RAJ“

jest do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właścicielki Leuchterowej w Tarnowie, ul. Kościuszki 1. 2049 4 8

Boks angielski, 3-letni, pyszny okaz, nadzwyczaj silny, do sprzedania. Wiadomość: ul. Lenartowicza 11, u dozorcy domu. 2321 3 3

Dom

rentowny, 14% od potrzebn. 67.000 K, II piętr., przy Loretańskiej. — Wiadomość: ul. Loretańska 3, I p., drzwi IV, od 3—5. 2368 2 3

Zarządca

z ukończoną szkołą rolniczą, 10-letnią praktyką gospodarczą, lat 30, poszukuje posady rządcy, ekonoma, lub magazyniera, zaraz, na ordynaryę. Zgłoszenia: Szczęsny Promieńczyk poste rest. Liszki. 2380 2 3

„MIKOL“

płynna, b. wydatna pasta do posadzek, podłóg i linoleum, puszka K 3. **Mydełka toaletowe** na wagę! 1 kg. K 1·70.

Do nabycia w składzie farb i perfumeryi **L. Weindling** w Krakowie, Grodzka 26. 1898 3 4

Kupię domek

z ogrodem, o 2 lub 3 pokojach i kuchni, z przynależnościami, w słonecznem, suchem położeniu, bez wilgoci lub grzyba, w mieście Zach. Galicyi. Oferty z ceną pod J. Kubin w Krakowie, Podzamcze 22, ofic., I piętro. 2237 3 3

Solicytator

zdolny, były oficyant sądowy, poszukuje posady od 1 kwietnia, w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Solicytator“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2354 2 4

Do wynajęcia

od 1 kwietnia b. r.

3 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, łazienka etc., w Rynku głównym l. 6 (Szara Kamienica). 2341 2 2

Apteka

A. Karpińskiego w Rzeszowie, poszukuje zaraz **ucznia.** — Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2315 3 10

Po cenach

zniżonych sprzedaję meble antycznostylowe. Nadeszło kilka pięknych kawałków bogato w drzewie inkrustowanych. Również są na składzie stare obrazy, porcelana, szale i inne t. p. rzeczy. — Leopol. Machowska, Kraków, ul. św. Jana 16. 2334 2 2

Szanownej Publ. polecamy nasze piękne

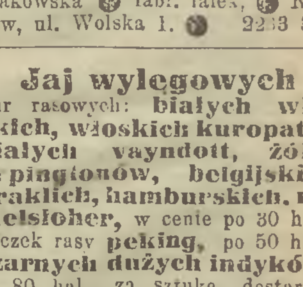
Lalki

w krakowskich strojach, z włosami do czesania i mówiące jako najodpowiedniejszy podarek z Krakowa. Pierwsza krakowska fabr. lalek, Kraków, ul. Wolska 1. 2233 3 5

Jaj wylęgowych

kur rasowych: **białych włoskich, włoskich kuropatw, białych vayndott, żółte orpingtonów, belgijskich braklich, hamburskich, ramelsloher,** w cenie po 30 hal.; kaczek rasy **peking,** po 50 hal.; **czarnych dużych indyków,** po 80 hal., za sztukę, dostarcza **Zarząd dóbr Osiek,** poczta Oświęcim 2. 1799 4 10

Gries b. Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). Prospekty!

Lekarz kierujący:

Dr. V. Malfer

168 20 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.